

KĘCZANIN

NR 10 (215)
październik 2009

cena 2,50 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



**NAJLEPSZY
W DRUŻYNIE
MISTRZÓW**

*Serdeczne
Pozdrowienia
dla
wszystkich Kęczan
Piotr Gwóźdź
Gwóźdź*

17 Września 2009
Czwartek
 Imieniny obchodzą:
Ariadna, Dezyderiusz, Drogosław, Franciszek, Hildegarda, Justyn, Justyna, Lambert, Lamberta, Narcyz, Teodora
 Do końca roku zostało **106 dni**.

Menu

- Start
- Aktualności
- Temat tygodnia
- Sport
- Kultura
- Felieton
- Kronika Policjanta
- Galeria zdjęć
- Kęczanin



Start

Medialna Gruszkomania



Zobacz też...

550 kilometrów w 24 godziny

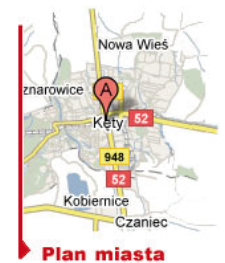
Niecodzienny koncert w klasztorze

Medialna Gruszkomania

Stare fotografie



- Targ na rynku
- Warto zajrzeć
- Pokaż się
- Historie Kęckie
- Ciekawostki
- Z komina
- Mapy
- Ogłoszenia
- Info Kęty TV
- Amatorska Liga



Nasz rok w necie

Od roku „Kęczanin” ma swój internetowy portal pod adresem www.info.kety.pl. To taka wirtualna odmiana naszego pisma, redagowana w tempie dziennika z naprawdę gorącymi newsami. Kiedy go zakładaliśmy, przyświecała nam idea stworzenia czegoś, co trafi przede wszystkim do tych, którzy żyją szybko, więc szybko odchodzą od powolnych papierowych gazet i najchętniej surfują w ultraszybkim Internecie. Dla nich gazeta raz na miesiąc to za rzadko, a do tego za mało, zbyt późno, bo kilka lub kilkanaście dni po fakcie. Poza tym papier nie jest interaktywny, to znaczy, że nie można w zwykłej gazecie dopisywać swoich komentarzy i opinii. A nowe medium daje takie możliwości. Dzięki niemu możemy też pokazywać więcej ilustracji, a nawet krótkich filmów, publikować dłuższe teksty, bo strona w Internecie „jest z gumy” – nie ma ograniczającego ją formatu. I czytelnicy mają łatwiejszy kontakt z nami. Internet to już nie jest przyszłość, to jest medium na teraz.

O ile więc w papierowym wydaniu udało się nam w tym samym okresie 12 miesięcy opublikować około 350 stron papierowych, a na nich mniej niż 300 artykułów, to w necie w tym samym czasie zamieściliśmy ponad 700 publikacji tekstowych i blisko pół tysiąca zdjęć. Do tego trzeba doliczyć 37 krótkich filmów! Mogliśmy natychmiast, gdy zaistniała tylko taka potrzeba, stworzyć podstronę np. dla Amatorskiej Ligi Piłkarskiej na „Orliku”. Kilkuset (dosłownie!) zawodników może tam z dnia na dzień sprawdzić wyniki i tabele. Poza tym tylko w Internecie możemy komentować sprawy natychmiast, nie czekając miesiąc, możemy dawać zdjęcia dnia, tworzyć galerie, zamieszczać dowolną ilość map i linków do użytecznych stron. Możemy też szybciej reagować na sygnały od Czytelników.

I po tym roku możemy chyba napisać, że projekt wypalił, bo każdego dnia licznik odwiedzin odnotowuje u nas od 1000 do 1500 odsłon! W skali roku dało nam to ponad 320 tysięcy wizyt na Info Kęty! To tak, jakby każdy mieszkaniec gminy był u nas 10 razy w roku.

Nie należy się jednak martwić o to, że „Kęczanin” zostanie zastąpiony przez Internet. Internet ma być uzupełnieniem, inną medialną formą życia dla naszej gazety. Będziemy ją wydawać w tradycyjny sposób, bo wiemy, że nadal są Czytelnicy, którzy wolą papierową gazetę. A ponieważ obie „gazety” są dla Was Drodzy Czytelnicy, to do obu Was zapraszamy. Korzystajcie z tej wirtualnej i tej papierowej.

man

REKLAMA

Zapraszamy

na przepyszne wyroby własne

oraz aromatyczną kawę



Spis treści

Temat miesiąca: Jak zaczynał swą karierę Piotr Gruszka



str. 4-7



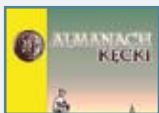
Straż Miejska uzyskała nowe uprawnienia. Warto je poznać

str. 13

Bulowice doczekały się swojej monografii. Napisał ją z niezwykłą pieczołowitością i znawstwem Paweł Zięba



str. 15



20 października trafi do naszych rąk tegoroczny „Almanach Kęcki”. A my już wiemy, co będzie zawierał

str. 16

Kęczanin Literacki, czyli wkładka z twórczością rodzimych mistrzów pióra - w środku numeru



wkładka



Pani Danuta Smaza wydała autobiograficzną powieść o czasach swego dzieciństwa w Lipniku

str. 17

Owoce trafią do szkół i zastąpią niezdrowe jedzenie naszych dzieci



str. 18-21



Co nas czeka w nowym sezonie kulturalnym w Domu Kultury i Bibliotece Gminnej

str. 22 - 24

Wypoczynek w parku miejskim, coraz bliżej końca budowy parku nad Sołą



str. 26



LO im. M. Dąbrowskiej w programie „Europejskiej Kapsuły Czasu”

str. 27

Jeszcze nie było takiego roku, czyli rekordowe wydatki na remonty w placówkach oświatowych w całej gminie



str. 28 - 31

Od redaktora

Jedźcie gruszki



Nasze dzieci jedzą niezdrowo, za dużo tłuszczów, cukrów itd. Efektem jest coraz większy odsetek otyłych dzieciaków. Zaniepokojone tym władze uruchomiły program „Owoce w szkole”, który ma otworzyć róg obfitości i sypaną z niego na szkolne stoły darmowymi owocami. A w konsekwencji ma to odmienić nasze i naszych dzieci nawyki żywieniowe. Kęckie szkoły gremialnie przystąpiły do programu. Piszemy o tym aż na czterech stronach (18-21).

W tym samym numerze tematem miesiąca jest wielki sukces kęczanina Piotra Gruszki, który nie tylko został mistrzem Europy, ale też najwartościowszym siatkarzem tego turnieju, czyli najlepszym zawodnikiem Europy. Składamy gratulacje Jego Rodzicom, Pani Teresie i Panu Stanisławowi Gruszkom!

Pewnie wielu czytelników zastanawia się, co może łączyć sukces Piotra, z żywieniem dzieci, skoro piszę o tym w jednym krótkim wstępniku? Otóż łączy te tematy bardzo wiele. Otyłe i nieruchawe dzieci unikają wf-u, nagminnie przynoszą zwolnienia i stronią od sportu. To jest już plaga. Natomiast historia Piotra Gruszki pokazuje, że nie powinniśmy unikać sportu, bo wytrwałych jak Piotr sport może wynieść na szczyt. Zatem, jedźcie jabłka i gruszki! Na zdrowie!

MAREK NY CZ

Zdjęcie miesiąca



fol. Marek Nycz

KĘCZANIN

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19,

Tel. 0.519 19 00 11,

e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Nakład 1350 egz.

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38, e-mail: dtl@cnm.pl

Redaktor naczelny: Marek Nycz

Zespół redakcyjny:

Krystyna Kusak – dyrektor GBP,

Karina Zoń – dziennikarz,

Grzegorz Koziół – dziennikarz

Patryk Janczukowski - grafik, fotoreporter

Mariusz Konior – red. tech. i skład

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy.

Trzeba się było napracować

Kiedy przychodził z siatkarskiego treningu do domu, kładł się na tapczanie i... na leżąc podbijał nad sobą piłkę. – Piotrek, jeszcze ci mało?! – mówiła mama. A jemu zawsze było mało, więc pewnie dlatego jest dziś najlepszym siatkarzem na naszym kontynencie? Piotr Gruszka, mistrz i największy sportowiec, jakiego w całej swej historii miały Kęty. Zabrakłoby tutaj miejsca, gdybyśmy chcieli wymienić wszystkie jego tytuły, więc wspomnijmy te najważniejsze: siatkarski mistrz świata i Europy juniorów, olimpijczyk, wicemistrz świata seniorów i kapitan kadry narodowej. Ale to nie koniec, jak wszyscy wiemy...

Kilka dni temu Piotr Gruszka razem z całą reprezentacją Polski został mistrzem Europy w Turcji. Ponieważ na ten sukces drużyny Piotr miał kolosalny wpływ, to na tymże turnieju w Izmirze otrzymał tytuł MVP – dla najlepszego zawodnika turnieju. To najwyższe indywidualne siatkarskie wyróżnienie. Dla kibiców, komentatorów i kolegów z kadry było oczywiste, że należy się właśnie jemu. Bo Piotrek Gruszka był niezawodny w najtrudniejszych sytuacjach, trzymał grę drużyny i w decydujących momentach większości meczów to on zadawał ostatnie ciosy rywalom, jak w finale z Francją. Dlatego, kiedy Polacy przylecieli do kraju, na Okęciu był najbardziej obleganym zawodnikiem, a Szymon Majewski zjawił się na lotnisku w stroju siatkarskim z wielką pluszową gruchą! Bo tak też wszyscy kibice i koledzy z boiska nazywają Piotra – „Grucha”. Dziś trzeba by dodać „Wielki Grucha”.

Kętom nie odmawia

W Kętach 32-letni dziś Piotr Gruszka jest już legendą i ikoną, a kęczanie nie mogą się doczekać jego przyjazdu do rodzinnego miasta, aby tłumnie fetować swego mistrza. Dlatego jego sukces jest też dla nas wielkim wydarzeniem. Ponieważ po meczującym turnieju Piotr musi jednak odpocząć i poświęcić trochę czasu rodzinie – żonie i córeczce – to my tutaj musimy się uzbroić w cierpliwość. Obiecał, że przyjedzie...

Ale w Kętach mieszkają



Mistrz dziś...



... i na początku kariery

jego rodzice i brat Maciej. To ich poprosiliśmy o garść wspomnień z najmłodszych lat Piotra i opowieść o początkach kariery sportowej. Natomiast sam Piotrek zrobił sobie specjalne zdjęcie dla kęczan i przesyłając go nam, napisał na nim krótką dedykację. To zdjęcie jest na okładce tego „Kęczanina”. Powiedział też bratu, że teraz, gdy jest zmeżony turniejem, może odmówić każdemu, ale nie kibicom z rodzinnego miasta.

Zresztą on zawsze chętnie odwiedza Kęty i wspiera np. siatkarzy z mistrzowskiego „Kęczanina”, których trenuje Maciej Gruszka (razem z Markiem Błasiakiem i Andrzejem Dźwigniem). Kiedy tej wiosny chłopcy z kęckiego „Kopernika” zdobywali mistrzostwo Polski na licealiadzie w Olsztynie, Piotr co chwilę telefonował do Maćka i pytał o wynik. Emocjonował się i kibicował im, jak do tej pory zawsze oni

jemu kibicowali. A potem cieszył się razem z nimi. Kiedy tylko jest w Kętach, zawsze odwiedza drużynę z „Kopernika” i chętnie spotyka się z kolejnym rosnącym tu pokoleniem siatkarzy.

Stół za mały i but do pary

W domu państwa Gruszków zawsze była sportowa atmosfera. Mama, która przez 20 lat pracowała w kęckiej Szkole Podstawowej Nr 2, jeszcze w szkole średniej uprawiała lekką atletykę, a tata grał od zawsze w siatkówkę. To samo robił starszy od Piotrka o sześć lat brat Maciek, więc w domu rosło dwóch siatkarzy pod okiem trzeciego - taty. A chłopcy rośli w zawrotnym tempie, więc tata wciąż zmieniał kuchenne stoły na coraz mniejsze, bo wszyscy naraz nie mogli się już zmieścić w kuchni.

– Wreszcie nie dało się tam już razem jeść, bo oni mieli po dwa metry, więc każdy brał talerz i szedł szukać sobie miejsca w swoich pokojach – opowiada dziś pani Teresa, mama Piotra i Maćka. Tata z kolei wspomina, jak na noc trzeba było chłopcom podstawiać stołki pod nogi przy tapczanach, bo nie mieścili się na standardowych łózkach. A w tamtych



Mało kto wie, że Piotr dobrze gra na harmonijce

czasach trudno było znaleźć nietypowy tapczan.

Całą rodziną jeździli też za butami dla chłopców. To były wyprawy, bo gdzie w PRL-u można było znaleźć rozmiary powyżej 45 numeru! – Szliśmy kiedyś po Żywcu i nagle na wystawie kątem oka zobaczyłem ogromny but – opowiada tata, pan Stanisław. – Weszliśmy do środka i Piotrek przymierzył tego jednego buta, był w sam raz... tylko że ekspedientka nie mogła znaleźć drugiego do pary. Przez godzinę szukała w magazynie, bo nie chcieliśmy opuścić, taka okazja! Znalazła.

Wychować siatkarza w tamtych czasach permanentnego kryzysu to był problem, choćby z tak prozaicznym zadaniem, jak kupno butów. Więc i Maciek po turnieju w Jugosławii (grał wtedy w Beskidzie Andrychów) pierwsze co zrobił, to kupił i przywiózł buty dla brata. Buty do gry.

On się bawił piłką

Państwo Gruszkowie do dziś mieszkają w tym samym mieszkaniu na osiedlu Wyżńskiego, gdzie wychowali się Piotr i Maciej. Mama wspomina, jak Piotrek ciągnął do kolegów, tak samo jak do gry.

- Byliśmy na przykład cały dzień w lesie, na grzybach, a Piotrek po powrocie musiał jeszcze choćby na chwilę wyjść przed blok, bo...

„dzisiaj jeszcze nie był na polu” – mówi ze śmiechem pani Teresa. – Ale też nigdy nie przeszkadzało mu to w nauce, czy treningach. Normalny chłopak, po prostu ciągnęło go do kolegów. Do dziś ma ich tutaj.

Obaj Gruszkowie zaczęli karierę w TS

„Hejnał”, gdzie w latach 70. grał w siatkówkę ich ojciec, kiedy przeszedł do Kęt z oświęcimskiego „Omagu”. Mały Piotrek przychodził na treningi z tatą, bo... czasem nie było co z nim zrobić. Tak teraz żartuje sobie pan Stanisław.

- Tata trenował i grał, a syn bawił się na boku piłką – opowiada z kolei Marian Kubajak, były prezes „Hejnału”. – Ale tata wiedział, że ma utalentowanych synów i bardzo ich dopingował do pracy.

Grał bo chciał

- Czy pan namawiał syna do siatkówki? – pytam Stanisława Gruszkę.

- Nie trzeba było – odpowiada. – Zresztą uważałem, że niczego nie można osiągnąć na siłę, jeśli ktoś sam nie chce, to nic z tego nie będzie... Ale Piotrek chciał. Jednak chyba większy doping do gry miał ze

kończyło, bo oni umieli, i do dziś umieją się świetnie dogadać.

A Maciej, dziś nauczyciel wf-u w „Koperniku” jest chyba największym kibicem Piotra. – Zdarzyło się kiedyś, że przez przeciągający się nasz turniej nie mogłem zobaczyć ważnego meczu Piotra na mistrzostwach świata – wspomina Maciek. – Ale byłem zły... nawet na panią sędzię.



Maciek i Piotrek



Rodzice: Teresa i Stanisław Gruszkowie



Na rowerze były wywrotki i rozbite kolano

Piotr i jego kolega Bogdan Bezwiński



Byli i przeszkody

Pierwszym klubem Piotra Gruszki był TS „Hejnał”. Tu w wieku kilkunastu lat trafił na dwóch trenerów, którzy pierwsi wzięli w swoje ręce jego talent: Andrzeja Pietrzyka, dziś prezesa KKS „Hejnał” i Marka Błasiaka, trenera i kolegę. Teraz w mediach wymienia się przede wszystkim tego pierwszego,

ale wiele osób mówi, że to chyba większy wpływ na kształtowanie Piotra miał Marek Błasiak. Do dziś są przyjaciółmi.

Teraz, z perspektywy 14 lat czynnego, zawodowego uprawiania sportu, wszystko wydaje się takie proste: „Grucha” przechodził z klubu do klubu, pisał się coraz wyżej i zdobywał co było do

strony Maćka, to on był dla niego wzorem i z jego zdaniem zawsze się bardzo liczył – dodaje. – Chciał dorównać bratu, który grał już, np. w Beskidzie Andrychów.

- Mimo, że Maciek jest prawie sześć lat starszy – mówi mama – to chłopcy zawsze trzymali się razem, a Maciek miał ogromny wpływ na Piotra, był dla niego autorytetem. Ale i między nimi bywały zatargi. Tylko, że to zawsze szybko się



Za chwilę przyjadą siatkarze



Dziadek z Marysią w Warszawie czekają na powrót taty



Piotr z bratankiem Wojtkiem

zdobycia. Ale po drodze pojawiały się też nieporozumienia i przeszkody. Macierzyści kęcki klub, a właściwie kilku działaczy chciało go nawet zawiesić na rok za to, że zagrał gdzieś bez zgody klubu... Mało kto chce o tym dziś pamiętać, ale dopiero tata odkręcił w Polskim Związku Siatkówki całą sprawę i odblokował karierę syna.

- Piotrek aż się popłakał wtedy – wspomina pan Stanisław. – Ale dobrze się skończyło.

Krótko po tym, już za zgodą prezesów „Hejnału”, Piotr przeniósł się do BBTS „Włókniarz” Bielsko-Biała. Równocześnie poszedł do LO im. Asnyka w Bielsku i zamieszkał w internacie. Ilość zajęć i treningów, często wcześniej rano, była tak duża, że nie było sensu tracić czas na dojazdy z Kęt. - On grywał wtedy po kilka meczów tygodniowo – wspomina tata Piotra.

Wybijanie siatkówki z głowy

- Na pierwszym zebraniu z rodzicami byłem przerażony – opowiada pan Stanisław. – Wychowawczynie Piotrka, pani Szklarzowa już na początku powiedziała, że ona wybiję chłopakom z głów ten sport, który może im przeszkadzać w nauce.

- I jak jej to wybijanie wychodziło?

- Nie tylko tego nie zrobiła, ale wręcz dopingowała ich do pracy w klubie. Zresztą i do dziś jest wielkim fanem

siatkówki – mówią ze śmiechem rodzice najlepszego polskiego siatkarza. – Teraz, kiedy chłopaki wywalczyli mistrzostwo Europy, to ona pierwsza zadzwoniła do nas z gratulacjami. Jest tak samo dumna z Piotrka jak i my. Mówi „mój Piotruś”.

Piotr grał w Bielsku, ale kiedy w So-



snowcu odbywał się nabór do kadry juniorów... zabrakło dla niego miejsca w klubowym autobusie. Tata sam zawiózł syna do Sosnowca, a tam zwrócił uwagę na Piotrka Marek Kisiel, trener koordynator całego śląskiego okręgu siatkówki. Chłopak pokazał się z najlepszej strony i przechodził do coraz węższych grup kwa-

Gratulacje !



Osiągnięty sukces Polskich siatkarzy 13 września w Izmirze – zdobycie tytułu Mistrza Europy to wydarzenie, które przejdzie do historii nie tylko polskiej siatkówki, ale i polskiego sportu.

Tym większa radość ogarnęła Kęczan, że współtwórcą sukcesu jest Kęczanin PIOTR GRUSZKA.

PIOTROWI szczerze gratulujemy. Słowa uznania kierujemy do rodziców – Teresy i Stanisława Gruszków za ich wkład w wychowanie i kształtowanie tak wielkiego sportowca.

Dotychczasowe sukcesy Polskich siatkarzy i ich wieloletniego kapitana Piotra mają bardzo pozytywny wpływ na popularność siatkówki w Kętach i osiągnięte wyniki i sukcesy sportowe przez rodzime kluby. Tytuł Mistrza Europy z Piotrem Gruszką jako najlepszym zawodnikiem turnieju to zarazem kolejna motywacja do uprawiania tej dyscypliny w Kętach.

W imieniu władz samorządowych, sympatyków i lokalnych kibiców siatkówki z życzeniami dalszych sukcesów

Roman Olejarz
Burmistrz Gminy Kęty

lifikacyjnych, aż znalazł się w ścisłej 20.

Wejście do młodzieżowej kadry dało mu szansę na pierwsze międzynarodowe sukcesy: mistrzostwa świata i Europy juniorów. Już wtedy było wiadomo, że Gruszka to urodzony atakujący. To od niego i jego rówieśników zaczęło się w latach 90. odbudowywanie potęgi polskiej siatkówki, choć on nie był w słynnej rzeszowskiej szkole Mazura.

Odepchnięty od siatki

Ta pozycja w ataku dawała mu najwięcej satysfakcji, ale zdarzyło się, że jeden z trenerów kadry zmienił to i ustawił Piotra na boisku jako odbierającego. Pan Stanisław mówi dziś, że Piotrowi to bardzo nie leżało, chciał udowodnić, że jest najlepszym atakującym. Ma technikę, siłę i ogromne już doświadczenie, co teraz okazało się kluczowe w decydujących momentach.

Teraz mówi się, że Piotr Gruszka pojechał do Turcji, bo kilku jego kolegów było kontuzjowanych. Dlatego też odzyskał pozycję atakującego. Tylko, że sam trener Castellani nie chce już tego potwierdzić, uważa że to spekulacje dziennikarzy. „Grucha” to urodzony fighter i ta pozycja w ataku się mu po prostu należała, i był na

Piotr i Maciej z medalem mistrzostw świata



Pekinu. A przebąkiwano nawet, że chyba niedługo zakończy karierę. Odpowiedział wtedy krótko: „Cokolwiek postanowię, na pewno będzie to oficjalny komunikat”. Na nasze szczęście żadnego złego komunikatu nie było.

Mecz oglądany w Media Markt

W mieszkaniu rodziców stoi duży płaski telewizor, ale mecze Piotra państwo

nie oglądali. Kłopot dla Piotra, jego żony Aleksandry i córki Marysi.

- A ja podczas meczu z Hiszpanią nie wytrzymałam i poszłam szukać telewizora na mieście – mówi pani Teresa. – W jakimś pubie w tej Bydgoszczy powiedzieli mi, że tam jest cyfra plus i nie ma Polsatu... Znalazłam włączony telewizor dopiero w Media Markt.

Pani Teresa stała i oglądała, a żadnemu klientowi, czy sprzedawcy nawet nie przyszło do głowy, że ta pani zapatrzona w telewizor na ekspozycji to mama „Gruchy”. Ktoś z personelu podchodził i pytał, czy może pomóc w wyborze, a pani Teresa odpowiadała, że chce tylko popatrzeć.

Ale finałowy mecz oglądali już w Kętach z Maćkiem, jego żoną i synem Wojtkiem, największym fanem wujka Piotra. – Maciek tak się denerwował, że wreszcie poszedł do drugiego pokoju, patrzeć na mały telewizor – wspomina tata. – On strasznie to przeżywa, jeszcze bardziej niż my.

- Potem była już tylko wielka radość – wspomina mama. A rano, w dzień powrotu kadry do Polski, wszyscy pojechali do Warszawy na Okęcie. Piotra widzieli dosłownie przez kilka chwil. To wtedy Wojtek zapytał dziadka: „Kiedy ja będę taki jak wujek Piotrek? Nie mogę się doczekać”.

- Oj, bracie! Żebyś ty wiedział, ile się jeszcze będziesz musiał napracować – odpowiedział dziadek.

Marek Nycz

fot. archiwum rodziny Gruszków

Mieć zdjęcie z Gruszką, to przywilej kęckich dzieci



niej potrzebny. A jak się spisał... wszyscy widzieli.

Kiedy kilka lat temu, po zdobyciu wicemistrzostwa świata przez reprezentację Polski, „Kęczanin” pytał Piotra Gruszkę o plany, ten skromnie wspominał, że chciałby jeszcze pojechać na igrzyska do

Gruszkowie oglądają na nim sami. Tata mówi, że musi w spokoju widzieć wszystko, a nie rozpraszać się na rozmowach. Ale niektóre mecze z końcówki turnieju ojciec i teść Piotra śledzili w radio, bo wszyscy dziadkowie pojechali razem do Bydgoszczy przygotowywać nowe miesz-

OGŁOSZENIE

Żydek Andrzej

lukusowe malowanie wnętrz i elewacji
gładzie, sztukateria, stiuki

- ocieplanie budynków
- adaptacje poddaszy
- sufity podwieszane
- podłogi panelowe
- układanie płytek



kom. 603-071-269
tel.: 033 845 02 71

OGŁOSZENIE

ZAPRASZAMY DO SKLEPU Z ART. METALOWYMI

oraz

**WYPOŻYCZALNI PRZYCZEP, SPRZĘTU
BUDOWLANEGO I OGRODNICZEGO:**

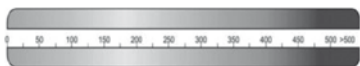
- ZAGĘSZCZARKI DO GRUNTU (również naprawa)
- MŁOTY WYBURZENIOWE
- WIERTNICA GLEBOWA
- ZACIERACZKA DO BETONU
- RUSZTOWANIA I INNE

ZAPRASZAMY

od 7:00 do 18:00
Kęty, Kościuszki 51
(Naprzeciwko LIDLA)

tel. 033 845 11 88
kom. 509 753 842

ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE



Dla domów jednorodzinnych, lokali
mieszkalnych oraz budynków
usługowych.

Tel. 0 – 506 – 376 - 413

www.energocertus.pl
energocertus@op.pl

REKLAMA

Pierwszy chleb

W kilku sołectwach naszej gminy odbyły się już tegoroczne dożynki. Święto plonów obchodzono np. w Bielanych i Bulowicach. Oto krótka relacja z tych imprez.

Dożynki w Bielanych odbyły się 29 sierpnia, a przygotowały je panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Impreza, już po Mszy Świętej, przez niesprzyjającą pogodę odbyła się w Wiejskim Domu Kultury. Przebojem dożynek okazała się grupa przedszkolaków z Bielanych. Zachwyciły one i rozbawiły publiczność. Po nich wystąpiła młodzież z ZSG i zespół członkin Koła Gospodyń Wiejskich. Do zabawy przygrywała też Orkiestra Dęta OSP Bielany, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna dla wszystkich.

Natomiast 6 września odbyły się dożynki parafialne w Bulowicach. I tu święto plonów przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Głównym, a zarazem symbolicznym punktem święta plonów było przekazanie, a potem dzielenie pierwszych bochenków chleba z tegorocznych zbiorów. Po nabożeństwie cała zebrana społeczność Bulowic oraz zaproszeni goście przeszli na



Roman Olejarz rozdaje chleb

stadion LKS. Tegorocznymi starostami dożynek byli państwo Adam i Janina Malikowic, właściciele 70-hektarowego gospodarstwa. Przekazane władzom sołectwa, parafii, gminy, powiatu chleby dzielił: Jan Klęczar - wiceprzewodniczący Rady Powiatu, Roman Olejarz – burmistrz Gminy Kęty i Ryszard Janeczko, sołtys Bulowic i radny. Potem roznosili ten chleb między zebranymi mieszkańcami Bulowic.

man

Dom budowany miłością

Pod takim hasłem odbył się piknik rodzinny w Łękach. Przygotował go Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w ramach projektu „Czas aktywności szansą na zmiany”. Jak powiedziała nam Renata Matejko, kierowniczka GOPS, impreza była adresowana do wszystkich mieszkańców gminy, a jej ideą stało się propagowanie zdrowego stylu życia w rodzinie – bez przemocy i patologii.

Piknik był więc przygotowany dla całych rodzin, ale szczególnie dobrze bawiły się na nim dzieci, bo też dla nich było najwięcej atrakcji: pokazy strażackie, prezentacje sprzętu oraz umundurowania policji i straży miejskiej, konkursy z nagrodami, słodkie poczęstunki (np. od kęckich pszczelarzy). Plac

obok sztucznego boiska w Łękach na te kilka godzin zamienił się w miejsce zabaw, a na scenie występowały dzieci z miejscowej szkoły i przedszkola, a całą imprezę prowadziły panie: Ewa Płonka i Renata Matejko. W organizacji zabawy pomagali kęccy harcerze i liczni sponsorzy, którzy hojnie oddawali zwycięzców konkursów.

man



Kostka i nowe drzewa

Trwa przebudowa chodnika przy ul. Żwirki i Wigury na odcinku od ul. Sobieskiego do torów. Na początek została wymieniona kostka po stronie wschodniej, łącznie z dojazdami do posesji. Koszt inwestycji wynosi 55 tys. zł, a jej zakończenie przewidziano na 10 października. Nawierzchnia po drugiej stronie ulicy naprawiona zostanie po zakończeniu robót wokół domu kultury.

Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Gminy, wycięte w tym miejscu drzewa, będą zastąpione przez nowe sadzonki w specjalnych osłonach. Nasadzenie drzew nastąpi dopiero po zakończeniu prac przy remoncie chodnika, w zależności od warunków atmosferycznych, ale nie później niż do 15 listopada.

man



NIECODZIENNY KONCERT W KLASZTORZE

W niedzielę, 13 września 2009r., po wieczornej mszy św. w klasztorze oo. Franciszkanów Reformatów w Kętach odbył się niecodzienny-charytatywny koncert. Licznie zgromadzonym słuchaczom swoje umiejętności wokalne-muzyczne zaprezentował pan Jan Kuźma – zawodowo nauczyciel-katecheta, pracujący na co dzień w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Witkowicach, którego wielu znanym, charakterystyczny głos – jako organisty – możemy usłyszeć i podziwiać praktycznie codziennie – podczas klasztornych nabożeństw.

Okoliczności koncertu były również wyjątkowe. Z inicjatywą jego zorganizowania wystąpili nauczyciele i uczniowie z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Nowej Wsi, którzy – w ramach Szkolnego Klubu Wolontariusza - od kilku miesięcy starają się aktywnie uczestniczyć w rozmaitych akcjach mających na celu kształtowanie wśród dzieci i młodzieży postaw bezinteresownej pomocy innym.

Tym razem – w ramach realizacji szkolnego projektu o wolontariacie pt. „Mieć Wyobraźnię Miłosierdzia”, akcja miała na celu przybliżenie zainteresowanym mieszkańcom Kęt i okolic egzystencjonalnych i edukacyjnych problemów małych dzieci z zachodnioafrykańskiego Togo, gdzie od kilku lat pracują i prowadzą tzw. „Misyjny program pomocy edukacyjnej” m. in. polscy



Jan Kuźma

franciszkanie, skutecznie przy tym wspierając miejscową ludność w zapewnianiu – głównie dzieciom - dostępu do podstawowej edukacji. Dzięki ogromnemu poświęceniu i zaangażowaniu pana Jana Kuźmy w przygotowanie i wykonanie całego koncertu, jak również dzięki życzliwości oraz otwartości przybyłych na spotkanie gości, z dobrowolnych ofiar udało się zebrać kwotę blisko 850zł, która w połączeniu z dodatkowymi datkami złożonymi na ten sam cel przez nauczycieli ze szkoły w Nowej Wsi - w wysokości 240zł, pozwoli na zapewnienie czworogu, a być może nawet pięciorgu togijskim dzieciom rocznej edukacji oraz zaspokojenie związanych z nią podstawowych potrzeb.

Słowa wdzięczności należą się również gospodarzom, tzn. kęckim Franciszkanom, którzy nie tylko umożliwili zorganizowanie w murach swojego kościoła takiego koncertu, ale również z wielkim zaangażowaniem zapraszali do przyścia wszystkich wiernych. Serdeczne Bóg zapłać!

Ogromnie się cieszymy, że dzięki tej inicjatywie uda się nam choć w minimalnym stopniu zmienić na lepsze życie kilkorgu afrykańskim dzieciom, których szczerze uśmiechy i wdzięczne myśli z pewnością powrócą do wszystkich ludzi dobrej woli, których przecież u nas nie brakuje.

Grzegorz Żak

Trwa remont dworku w Witkowicach

Zabytkowy dworek w Witkowicach to siedziba tutejszej przychodni lekarskiej i przedszkola. Eksploatowany od lat wymagał już remontu. Dlatego władze Gminy Kety kilka lat temu postanowiły sukcesywnie przywracać dworkowi jego dawną świetność. Zaczęło się od prawego skrzydła, gdzie przygotowano nowe pomieszczenia przychodni na piętrze i apteki w przyziemiu. Tę część otwarto już w ubiegłym roku. Teraz nadszedł czas na remont części przedszkolnej. Pochłonie on blisko milion złotych, ale też będzie to kapitalny remont pozostałej, największej części, z wymianą dachu, stolarki okiennej, ociepleniem budynku, odnową elewacji i przebudową wielkich zewnętrznych schodów. Te ostatnie, stare i mocno zniszczone już zostały rozebrane (patrz zdjęcie!).

Remont w Witkowicach, to nie tylko prace przy budynku, ale też w całym jego otoczeniu. Obiekt ten bowiem jako kom-



pleks pałacowo-parkowy jest wpisany do rejestru zabytków. Dlatego też prace tutaj są wyjątkowo kosztowne, bo wszystko trzeba uzgadniać z konserwatorem zabytków i dotrzymywać wyznaczonych przez niego warunków. Gdy zakończony zostanie remont samego dworku, zagospodarowany będzie cały otaczający go teren.

man / fot. ski

KRONIKA POLICYJNA

Plaga kieszonkowców

W ostatnim czasie w Kętach znacznie wzrosła liczba kradzieży, dokonywanych przez kieszonkowców. Złodzieje szczególnie polubili miejscowe sklepy, usytuowane w centrum. W ciągu zaledwie tygodnia ofiarami przestępców padły cztery kobiety.

27 sierpnia w punkcie szklarskim przy ulicy Świętokrzyskiej skradziono torebkę jednej z klientek. Przez chwilę nieuwagi kobieta straciła dokumenty, karty bankomatowe i klucze. Tego samego dnia i dokładnie na tej samej ulicy doszło do kolejnego przestępstwa. Tym razem ofiarą złodzieja padła mieszkanka Nowej Wsi, której skradziono dokumenty, pieniądze, telefon komórkowy i kartę bankomatową. Straty poniesione przez kobietę oszacowano na 260 złotych. Trzecia kradzież miała miejsce 29 sierpnia na terenie Galerii przy ulicy Sobieskiego. Zajęta zakupami mieszkanka Kęt w pewnej chwili zauważyła, że z jej torebki zniknęły telefon i pieniądze. Identyczny scenariusz rozegrał się 31 sierpnia zaledwie kilkanaście metrów dalej, w sklepie odzieżowym przy tej samej ulicy. Kieszonkowiec wykorzystał chwilę nieuwagi jednej z klientek i ukraść jej portfel a wraz z nim 400 złotych w gotówce, dokumenty i złoty krzyżyk.

Amator drobiu

24 sierpnia w sklepie Nasza Chata na osiedlu Nad Sołą w Kętach zatrzymano mężczyznę, który próbował ukraść filety z kurczaka warte ponad 27 złotych. Podczas rutynowych czynności policjanci znaleźli w mieszkaniu kęczanina jeszcze siedem kilogramów mięsa. Mężczyzna przyznał, że wykorzystał nieuwagę obsługi i wyniósł je ze sklepu zaledwie kilka godzin wcześniej. Za skradziony drób złodziej będzie teraz musiał zapłacić bardzo wygórowaną cenę. Mieszkaniec Kęt za każde z wykroczeń został ukarany pięciusetzłotowym mandatem (łącznie tysiąc złotych kary).

Zatrzymali ruch

W nocy z 23 na 24 sierpnia w Kętach – Podlesiu skradziono ciężarki naprzężające sieć trakcyjną. Zginęło 40 sztuk obciążników z 5 słupów. Uszkodzenie trakcji spowodowało, że na kilka godzin trzeba było wstrzymać ruch kolejowy. Niestety, sprawców przestępstwa nie udało się zatrzymać. W wyniku kradzieży Polskie Koleje Państwowe straciły prawie 3 900 złotych.

Uroczystości w Rajsku



4 września odbyły się w Rajsku uroczystości 70. rocznicy bitwy pod Rajskiem, w których udział brali żołnierze kompanii Obrony Narodowej „Kęty”.

W uroczystościach, które odbyły się pod pomnikiem „Żołnierzy Wojska Polskiego

poległych we wrześniu 1939 r. w bitwie pod Rajskiem” wzięli udział między innymi posłowie, przedstawiciele władz lokalnych oraz członkowie Związku Kombatan-tów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Gminę Kęty reprezentował burmistrz Roman Olejarz oraz bardzo liczna reprezentacja przedstawicieli kęckiego Koła Związku Kombatan-tów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Nie zabrakło też członków rodziny ppor. Zygmunta Reim-schüssla, który zginął w tej bitwie.

W walkach tocznych 4 września 1939 roku udział wzięli żołnierze z 16 pułku piechoty, bateria artylerii z 6 pułku artylerii lekkiej, trzy plutony kompanii Obrony Narodowej „Kęty” oraz żołnierze z innych oddziałów (12 i 20 pułku piechoty). W bitwie poległo 83 żołnierzy polskich. UG

Odznaczeni kombatan-ci

Pamiątkowe Krzyże z okazji 70. Rocznicy Wojny Obronnej, Krzyże Żołnierzy 1 i 2 Armii oraz Odznaki Za Zasługi Dla Związku Kombatan-tów otrzymało ośmiu kęckich weteranów. Uroczystość odbyła się 16 września w budynku Banku Spółdzielczego, jako wstęp do zebrania sprawozdawczo-wyborczego Związku Kombatan-tów RP i byłych Więźniów Politycznych, koła Miejsko-Gminnego Kęty. Pamiątkowym Krzyżem z okazji 70. Rocznicy Wojny Obronnej odznaczeni zostali uczestnicy kampanii 1939 r.: ppor. Łukasz Kania, ppor. Ludwik Korczyk, ppor. Stanisław Śliwka. Natomiast pamiątkowy Krzyż Żołnierzy 1 i 2 Armii LWP otrzymał bombardier Ludwik Rosiewicz. Z kolei Odznaki Za Zasługi Dla Związku Kombatan-



tów otrzymali: Władysław Klęczar, Antoni Klimczyński, Stanisław Juras i Mieczysław Hankus. Listy gratulacyjne wręczył kombatan-tom burmistrz Kęt Roman Olejarz.

man

REKLAMA

KREDYTY Z SAKIEWKI

✓ GOTÓWKOWE
✓ ODDŁUŻENIOWE

Kęty ul. Kantego 10
tel. 033/ 845-15-76

www.sakiewka.com.pl

Miejsc w przedszkolach wystarczyło dla wszystkich

Od trzech lat notuje się zwiększenie zainteresowania zapisami dzieci do przedszkoli. Jest to tendencja ogólnopolska, która nastęrcza samorządom wiele problemów. W skali kraju statystycznie gminy zapewniają miejsca w przedszkolach w ok. 60%. Trzeba podkreślić, że w naszej gminie zastosowano rozwiązania, które pozwoliły przyjąć do przedszkoli w roku szkolnym 2009/10 wszystkie zgłoszone dzieci. Podjęto w tym celu szereg działań organizacyjnych. Najważniejsze z nich:

- przystosowanie w SPWP Nr 9 w Kętach trzeciej sali do warunków pełnego oddziału,
- zmiany organizacji przedszkola w Bulowicach poprzez zatrudnienie dodatkowego nauczyciela,
- uruchomienie dodatkowego oddziału w SPWP w Nowej Wsi.

Na początku września wolnymi miejscami dysponowało jeszcze przedszkole publiczne Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Kętach oraz niepubliczne przedszkole prowadzone przez Parafię pw. Św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach.

Lp.	Nazwa	liczba dzieci w/g stanu na dzień 1 września w danym roku szkolnym		liczba oddziałów w/g stanu na dzień 1 września w danym roku szkolnym	
		2008/09	2009/10	2008/09	2009/10
1.	SPWP Nr 1 Kęty	52	51	2	2
2.	SPWP Nr 2 Kęty	78	86	3	3
3.	SPWP Nr 7 Kęty	153	157	6	6
4.	SPWP Nr 8 Kęty	79	79	3	3
5.	SPWP Nr 9 Kęty	72	80	3	3
6.	SPWP Bielany	53	52	2	2
7.	SPWP Nowa Wieś	80	98	3	4
8.	SPWP Łęki	46	58	2	2
9.	SPWP Bulowice	79	86	3	3
10.	SPWP Witkowice	54	55	2	2
OGÓLEM:		746	802	29	30

POWSTAJE LIGA HALOWA

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kętach prowadzi zapisy do Amatorskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej.

Rozpoczęcie rozgrywek uzależnione jest od odpowiedniej liczby chętnych do gry.

Ważne informacje:

- kategoria wiekowa – powyżej 18 lat,
- miejsce rozgrywania spotkań – Hala Sportowa OSiR Kęty os. Nad Sołą 29,
- maksymalna ilość drużyn – 12,
- początek rozgrywek – listopad 2009, zakończenie – kwiecień 2010,
- rywalizacja odbywać się będzie we wtorki i czwartki w godzinach 2100 – 2300 /2 x 15 minut/,
- 1 spotkanie tygodniowo,
- prawo gry mają tylko i wyłącznie zawodnicy nie biorący udziału w żadnych rozgrywkach pod egidą OZPN w sezonie 2009/2010,
- maksymalny koszt uczestnictwa /22 mecze, 5 miesięcy dobrej zabawy/ – 800 zł.

Więcej informacji: Szymon Krawczyk – tel. 603 225 014 lub szkrawczyk@op.pl. Wszystkich serdecznie zapraszamy do udziału.

OSiR

Zbyt wąska droga

W poniedziałek, 31 sierpnia na ulicy Klasztornej w Kętach doszło do wypadku. Jadące w przeciwnych kierunkach samochody volkswagen i kia zderzyły się ze sobą podczas manewru wymijania. Nie wiadomo co było przyczyną zdarzenia. Najprawdopodobniej kierowcy nie zachowali należytej ostrożności. W wypadku ranny został mieszkaniec Kęt kierujący kią. Mężczyzna trafił do oświecimskiego szpitala z obrażeniami wewnętrznymi jamy brzusznej.

Włamania nie ustają

W Kętach wciąż dochodzi do włamań, które w ostatnim czasie są zmorą miejscowych przedsiębiorców. Chociaż potencjalni sprawcy są dobrze znani Policji, ze względu na trwające przeciwko nim postępowania karne i nowe zarzuty, które wciąż się pojawiają, na razie nie wymierzono im sprawiedliwości.

W nocy z 10 na 11 września Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 14-latkę, który włamał się do kiosku z lodami przy ulicy św. Jana Kantego w Kętach. Nastolatek dostał się do lokalu wybijając szybę okienną. Był pijany – w jego krwi stwierdzono 1,7 promila alkoholu. Podczas zatrzymania chłopak był bardzo agresywny. Nietelni spędził noc w izbie wytrzeźwień.

Do kolejnego przestępstwa doszło zaledwie dobę później, w nocy z 11 na 12 września. Nieznani sprawcy, wyłamując drzwi, dostali się do pomieszczeń magazynowych dyskontu Biedronka przy ulicy Sienkiewicza w Kętach. Złodzieje uszkodzili metalową roletę, zabezpieczającą wejście do kiosku Ruchu, usytuowanego wewnątrz marketu. Włamywacze spenetrowali kiosk, zabierając dużą ilość papierosów różnych marek, dwadzieścia starterów do telefonów komórkowych, kosmetyki oraz wszystkie pieniądze, znajdujące się w totalizatorze – w sumie 4 100 złotych. Straty, powstałe w wyniku kradzieży oszacowano na 10 000 zł.

Jeszcze tej samej nocy włamywacze próbowali okraść kiosk z kurczakami przy ulicy Mickiewicza w Kętach. Na szczęście właściciel budki, do której włamywano się już kilkakrotnie, zadbał o skuteczne zabezpieczenia. Przestępcy uszkodzili jedynie drzwi kiosku.

Ostatnie jak dotąd włamanie miało miejsce 15 września o godzinie 4. nad ranem. Przestępcy wyważając okno weszli do pomieszczeń stołówki pracowniczej przy ulicy Krakowskiej w Kętach. Ich łupem padły pieniądze oraz papierosy. Łączne straty wyniosły 2 000 zł.

KRONIKA POLICYJNA

Zniknęły narzędzia

W nocy z 3 na 4 września ktoś włamał się do wolnostojącego garażu przy ul. Południowej w Bulowicach. Sprawca ukradł cenne narzędzia min. dwie szlifierki, piłę spalinową, wiertarkę i zestaw elektronarzędzi budowlanych. Straty oszacowano na ponad dwa tysiące złotych.

W samo południe

6 września około godziny 12. nieznanymi sprawcami okradł sklep tytoniowy na osiedlu Nad Sołą w Kętach. Złodziej dostał się do środka wyłamując drzwi wejściowe. Zabrał tytoń i tabakę wartą 150 złotych.

Nocne wybryki

Prawdziwym utrapieniem bywają już w Kętach nocne zabawy młodych ludzi, którzy nie tylko głośno imprezują w parku i na terenach rekreacyjnych, ale też pozostawiają tam po sobie straszliwy bałagan. W nocy z piątku na sobotę (11/12 września) taka grupa bawiła się na placu zabaw przy ul. Sobieskiego. Potłukli dziesiątki butelek, szkło wałało się nawet na zjeżdżalni i pod huśtawkami. Gospodarz zajmujący się tam utrzymaniem porządku ponad dwie godziny musiał sprzątać to pobojojisko. Jakby tego było mało, wracający wandalę wywlekli ze śmietnika na Osiedlu Nad Sołą makulaturę i rozsypali ją na chodniku, a znaną obok śmietnika farbę rozlali po jezdni. W innym miejscu, już w parku imprezowicze urządzili sobie ognisko z przywleczoną tutaj makulatury. Rano sprawą zajęła się policja. Miejmy nadzieję, że uda się ustalić sprawców tego bałaganu i ukarać ich za te wybryki.

man



Nowe auto dla policji



chód przekazano policjantom 27 sierpnia w komisariacie w Kętach. Zrobili to burmistrz Roman Olejarz i podinspektor Adam Sowa, zastępca komendanta powiatowego policji w Oświęcimiu. W imieniu kęckiej policji auto odebrał podinspektor Piotr Dziekanowski, komendant policji w Kętach. Teraz nasi funkcjonariusze mają już trzy takie same KIA ceed, a oprócz tego lanosa i fabię.

- Nowy samochód będzie służyć naszym dzielnicowym – mówi komendant

Dziekanowski. – Jest w pełni wyposażony i już dziś, po użytkowaniu wcześniej otrzymanych takich samych aut możemy powiedzieć, że są naprawdę dobre.

man

Kęccy policjanci mają kolejny nowy Ków patrolowy - KIA ceed. Ten samochód z dwulitrowym, 140-konnym turbo dieslem kosztował ponad 70 tys. zł, z czego 24 tys. to dotacja Gminy Kęty. Resztę wyłożyła Komenda Główna Policji. Samo-

Zatrzymano handlarzy narkotyków

W czwartek, 10 września w Bulowicach funkcjonariusze kęckiej Policji zatrzymali do kontroli drogowej motorower, którego kierowca próbował zawrócić na widok radiowozu. Jednośladem poruszało się dwoje mieszkańców Kęt – młoda kobieta i mężczyzna. Podczas przeszukania pasażerki motoroweru policjanci znaleźli w jej torebce pięć foliowych woreczków z białym proszkiem. Badanie narkotestem wykazało, że była to amfetamina (w sumie 1,26 grama). Kęczanie zostali przewiezieni do komisariatu i przesłuchani. Ich zeznania doprowadziły funkcjonariuszy do jednej z posesji przy ul. Zachodniej w Bulowicach, gdzie rzekomo miała się znajdować większa ilość środków odurzających.

Funkcjonariusze udali się we wskazane miejsce wraz z wypożyczonym od żywieckiej Straży Granicznej psem tropiącym. Już na placu, przylegającym do wskazanej posesji, mundurowi zatrzymali mężczyznę,

który był poszukiwany w związku z inną sprawą. Podczas przeszukania wnętrza budynku pies doprowadził policjantów do garażu, gdzie odnaleziono woreczki z białym proszkiem, strzykawki, szklaną fajkę oraz kurtkę, w kieszeni której znajdowało się kolejnych pięć torebek z białą substancją oraz kilkanaście woreczków z suszem roślinnym. W piwnicy należącej do posesji odnaleziono również kilka zużytych strzykawek. W sumie Policja zarekwirowała ponad 71 gramów amfetaminy i 62 gramy marihuany.

W związku ze sprawą zatrzymano już cztery osoby. Trzy spośród nich usłyszały zarzut handlu środkami odurzającymi. Wobec jednego z mężczyzn zastosowano dozór policyjny. Wszyscy zatrzymani przyznali się do zarzucanych im czynów. Za rozprowadzanie narkotyków grozi im do 10 lat więzienia.

car

Powstanie parking przy ul. Partyzantów

Jeszcze w tym roku mieszkańcy Kęt-Podlesia będą mogli skorzystać z 14 dodatkowych miejsc parkingowych. Nowy parking powstanie przy ulicy Partyzantów. Prace budowlane rozpoczną się we wrześniu a ich zakończenie zaplanowano na schyłek października. Wjazd na parking będzie możliwy od ulicy Partyzantów, natomiast wyjazd od strony ulicy Szkolnej. Na parkingu zostanie zainstalowane nowe oświetlenie. Przewidziano również przebudowę istniejącej kanalizacji deszczowej. W związku z budową nowego parking, po zakończeniu prac konieczna będzie zmiana dotychczasowej organizacji ruchu na ulicy Szkolnej. Koszt inwestycji oszacowano na 242 tys. zł. Wykonawcą projektu jest Zakład Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Z Andrychowa. car

Straż Miejska zyskała nowe uprawnienia

3 września w życie weszło nowe Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, poszerzające kompetencje Strażników Miejskich. Strażnicy porządku, poza skierowaniem wniosku do Sądu Grodzkiego, za łamanie niektórych przepisów będą także mogli karać obywateli mandatami. Straż Miejską obowiązuje taki sam taryfikator, jak Policję. Mandat wystawiony przez mundurowego może wynosić od 20 do 500 złotych.

- Nowe uprawnienia wpłyną na uproszczenie obowiązujących procedur – mówi Zbigniew Kanik, Komendant Straży Miejskiej w Kętach. – Dzięki temu w drobnych sprawach nie trzeba będzie już odwoływać się do Sądu Grodzkiego i uru-



likański lub sprawca dopuszcza się go, będąc pod wpływem alkoholu,

- umyślne wprowadzanie w błąd Strażnika Miejskiego co do tożsamości własnej lub innej osoby,

- uchylanie się od obowiązku posiadania bądź wymiany dowodu osobistego, zatrzymywanie dowodu osobistego osoby trzeciej,

- prowadzenie działalności gospodarczej bez stosownych zezwoleń,

- publiczne dopuszczanie się nieobyczajnych wybryków (np. wypróżnianie się w miejscach publicznych),

- umieszczanie na ścianach budynków, ogrodzeniach, latarniach, urządzeniach energetycznych i telekomunikacyjnych plakatów i haseł wyborczych bez uzyskania zgody właściciela lub zarządcy nieru-

AGD, pochodzącego z gospodarstw domowych podmiotowi uprawnionemu do jego zbierania oraz umieszczanie zużytego sprzętu łącznie z innymi odpadami,

- spalanie odpadów,
- usuwanie, uszkodzanie lub czynienie nieczytelnymi znaków i napisów, ostrzegających o grożącym niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia człowieka albo ogrodzeń i innych urządzeń zapobiegających takiemu niebezpieczeństwu,

- zebranie w miejscach publicznych w sposób natarczywy lub oszukańczy oraz skłanianie do zebrania osoby nieletniej bądź bezradnej,

- uszkodzanie dóbr użyteczności publicznej,

- zanieczyszczanie lasów,

- nie zaszczepienie psa przeciwko wściekliznie,

- wypalanie łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych i szlaków kolejowych,



chamiać skomplikowanej maszyny administracyjnej.

Od początku września Strażnicy Miejscy będą mogli dodatkowo wystawiać mandaty karne za:

- zakłócanie spokoju i porządku publicznego, jeżeli czyn ma charakter chu-

chomości,

- wyrzucanie i składowanie śmieci w miejscach niedozwolonych,

- przyjmowanie w skupach złomu odpadów innych niż metalowe oraz przyjmowanie złomu bez potwierdzenia tożsamości osoby go przekazującej,

- nie oddanie zużytego sprzętu RTV/

- nie przekazanie pojazdu wycofanego z eksploatacji do przedsiębiorcy prowadzącego stację demontażu lub punkt zbierania pojazdów oraz usuwanie z takich pojazdów substancji i elementów niebezpiecznych i wymontowywanie części wyposażenia.

car / fot ski

Będzie drożej

Mieszkańców kęckich osiedli czekają znaczne podwyżki czynszów. Zmiany w opłatach za użytkowanie lokali we wrześniu wprowadził już Komax, a w październiku jego śladem podąży także miejscowa Spółdzielnia Mieszkaniowa. Czynsze w Kętach podrożeją średnio o od 14 do 25%. Lokatorzy są zaniepokojeni tak diametralną podwyżką.

- Zostaliśmy zmuszeni do podniesienia czynszów ze względu na znaczny wzrost opłat za centralne ogrzewanie – mówi Jerzy Jankowicz, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Kętach. – Cenę za moc zamówioną podwyższono nam aż o 51%, podczas gdy cena ciepła zamówionego podrożała o kolejne 32%.

Dla przeciętnego mieszkańca bloku, podlegającego pod spółdzielnię oznacza to podwyżkę opłat na poziomie 25%. W przypadku 50 metrowego mieszkania miesięczny czynsz wzrośnie średnio o 45 złotych. Prezes Jankowicz tłumaczy, że spółdzielnia próbowała jakoś wpłynąć na decyzję dostawcy ciepła, którym jest Alutech. W związku z tym o mediację poproszono pośrednika, czyli Miejski Zakład Energetyki Ciepłej. Alutech pozostał jednak głuchy na protesty spółdzielni. Firma tłumaczy podwyżkę ogólnym wzrostem kosztów za zakup paliwa i energii. Alutech twierdzi, że nawet przy tak wysokiej marży jego zyski są zerowe. Uzasadniając swoją decyzję przedstawia cenniki z pobliskich miast, takich jak Andrychów i Wadowice, gdzie ciepło kosztuje jeszcze więcej. W najbliższym

czasie w Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie się specjalne posiedzenie Rady Nadzorczej, na które został zaproszony Burmistrz Kęt – Roman Olejarz oraz prezes kęckiego MZEC-u – Artur Grucel. Zebrani będą próbowali wspólnie rozwiązać problem podwyżki. Nie należy się jednak spodziewać przełomu w tej sprawie, ponieważ nowe taryfy Alutechu zostały już zatwierdzone przez Urząd Regulacji Energetyki.

Na to, o ile wzrośnie czynsz w danym budynku wpływa kilka czynników. Decydującym elementem jest tu metraż mieszkania, ilość użytkujących je osób oraz to, czy w lokalu są zainstalowane piecyki gazowe. Podwyżka najbardziej dotknie kęczan, u których ciepła woda jest dostarczana rurami prosto do mieszkania. Te osoby będą musiały bowiem dopłacić także do podgrzania wody. Mieszkańcy lokali, korzystający z piecyków gazowych, zapłacą relatywnie mniej – około 20 złotych podwyżki w przypadku 50 metrowego lokum.

Podwyżki wprowadzone przez Komax są niższe niż spółdzielcze. Prezes spółki – Andrzej Prus – szacuje, że czynsze w budynkach należących do Komaxu wzrosły o 14-20%. Różnica ta wynika z faktu, że Komax posiada tylko dwa bloki na osiedlu Wyszyńskiego, gdzie ciepła woda doprowadzana jest centralnie do mieszkań. Mieszkańcy osiedla Batalionów wcale nie odczuwają wzrostu cen. Tamtejsze budynki posiadają bowiem indywidualne kotłownie. Z kolei bloki usytuowane na osiedlu

Królickiego oraz na Hutnika mają nową instalację CO z zainstalowanymi licznikami przy wejściu do każdego mieszkania. Pozwala to lokatorom na kontrolowanie zużycia ciepła i oszczędne gospodarowanie tym dobrem. Poza tym większość komaxowskich budynków była w ostatnich latach na nowo ocieplana. Dzięki temu spółka odnotowuje znacznie mniejsze ubytki ciepła niż spółdzielnia.

Chociaż nie unikniemy podwyżek, możemy spróbować je zminimalizować. Niektórzy lokatorzy oszczędzają na CO, instalując przepływowe podgrzewacze wody. Dobrym, chociaż kosztownym, wyjściem są również indywidualne liczniki ciepła, z których korzystają już dwa miejscowe osiedla.

- Ludzie trwonią ciepło, ponieważ jest to dobro wspólne, za które wszyscy lokatorzy płacą jednakową stawkę – mówi prezes Komaxu, Andrzej Prus. – Gdyby każdy odpowiadał za zużycie, przypadające tylko na jego mieszkanie, z pewnością udało by się gospodarować nim oszczędniej.

Obaj prezesi zgodnie apelują do lokatorów o rozsądne korzystanie z centralnego ogrzewania. Podczas zimy wcale nie trzeba chłodzić mieszkania otwierając na oścież okna. Czasami wystarczy po prostu przykręcić kaloryfery. Nie należy również trzymać okien otwartych przez 24 godziny na dobę. Takie postępowanie powoduje wychładzanie budynku.

car/fot.ski



Bulowic historia spisana



ło, które tak m.in. ocenił w swojej recenzji: „[...] mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że praca Prof. dr hab. Pawła Zięby spełnia ostre, ale konieczne, rygory pisania naukowych prac historycznych. Rygory, które doskonale spełnił człowiek nie będący zawodowo historykiem, co tym bardziej zasługuje na uznanie. W pełni zatem mogę zarekomendować jako historyk, książkę P. Zięby pt. Monografia wsi i parafii Bulowice koło Kęt do skierowania jej do druku przez wydawcę, jako nie budzącą jakichkolwiek zastrzeżeń natury warsztatu historycznego. Chciałbym ją polecić każdemu mieszkańcowi Bulowic jako w pełni naukowe, rzetelne i prawdziwe opracowanie historyczne.”

Wydanie Monografii poprzedził udział Pawła Zięby w Spotkaniach przy armacie w Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach. Materiał był tak obszerny, że trzeba go było podzielić na dwa oddzielne muzealne wieczory, a i tak ich uczestnicy mieli okazję zapoznać się jedynie ze skromną jego częścią. Całość znalazła się już w wydaniu książkowym. Na 360 stronach czytelnik znajdzie wiele szczegółów z dziejów Bulowic do końca II wojny światowej, wzbogaconych o informacje na temat tradycji ludowych obecnych na tym terenie. Osobny dział stanowi bogaty opis historii kościoła i parafii w Bulowicach. A to wszystko udokumentowane historycznymi źródłami.

Wydawcą książki jest Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach, które zadbało o odpowiednią szatę edytorską. W książce znajduje się ponad 120 zdjęć i ilustracji – kolorowych i czarno-białych – oraz blisko 40 tabel i wykazów. Z pewnością mieszkańcy Bulowic bez trudu odnajdą swoje nazwiska w przytoczonych źródłach sprzed kilkudziesięciu, czy nawet kilkuset lat. Jak podkreśla dr Stanko w swojej recenzji: „czytelnik, którym zapewne będzie najliczniej przeciętny mieszkaniec Bulowic, ma niebywałą okazję dzięki lekturze pracy Prof. dr hab. Pawła Zięby poznać nie tylko historię swojej miejscowości, ale też może poprzez książkę, a także liczne mapy w niej zamieszczone, dokładnie usytuować swo-

je domostwo na poszczególnej niwie czy roli, ale również dowiedzieć się, jaki posiadało niegdyś numer 100-200 lat temu i kto zamieszkiwał dane gospodarstwo. Paweł Zięba nie zapominał, co często ma miejsce w tego typu publikacjach, o bogatym materiale zdjęciowym, który znakomicie urozmaica i tak ciekawą lekturę.”

Na razie książkę można zakupić w Muzeum w Kętach. W niedługim czasie będzie można ją znaleźć również w księgarniach oraz w szkole w Bulowicach.

Zbigniew Matejko

SPROSTOWANIE

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej
Redaktor naczelny Marek Nycz

„Kęty przedwojenne – epoka, która odeszła”

Uprzejmie zwracam uwagę, że artykuł Pana autorstwa zawiera błędną informację na temat oficjalnych uroczystości z okazji oddania do użytku zapory „Porąbka” w Międzybrodziu Bialskim. Na owo wydarzenie nie przyjechał (jak Pan pisze) prezydent Ignacy Mościcki ale wicepremier Polski inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Danuta Sikor - członek Towarzystwa
Miłośników Międzybrodzia.

*

Dziękuję za tę informację. Po prostu korzystałem ze złego źródła i powtórzyłem to, co od jakiegoś czasu powielane było w kilku publikacjach. A wzięło się to stąd, że Ignacy Mościcki był na terenie budowy zapory wcześniej i ktoś połączył te wydarzenia. Dzięki Pani Danucie wiemy wreszcie, jak było naprawdę. Dziękujemy.

Marek Nycz

Od najbliższego piątku 25 września do sprzedaży trafi książka autorstwa Pawła Zięby pt. Monografia wsi i parafii Bulowice koło Kęt. Jeszcze żadna z miejscowości w gminie Kęty nie doczekała się tak pełnego opracowania historycznego.

Prof. dr hab. Paweł Zięba jest pracownikiem Polskiej Akademii Nauk, lecz na co dzień zajmuje się nie historią, a metalurgią. Początkowo w swoich historycznych poszukiwaniach zajmował się jedynie dziejami własnej rodziny. Z czasem jednak okazało się, że zebrany materiał daleko już wybiega poza wiadomości niezbędne do budowy drzewa genealogicznego. A że prof. Zięba w swojej badawczej pasji jest niezwykle skuteczny, udało mu się dotrzeć do wielu wcześniej pomijanych źródeł, w tym także do znajdujących się poza granicami Polski. Oczywiście sam materiał zebrany w trakcie badań to jeszcze nie wszystko, aby zabierać się do pisania monografii miejscowości. I tu pod swą opiekę wziął autora dr Przemysław Stanko, historyk, pracownik Papieskiej Akademii Teologicznej i wydawca źródeł watykańskich. Jako recenzent książki, wpłynął na jej jakość od strony warsztatu historycznego. W efekcie powstało dzie-

Nowy „Almanach Kęcki” już wkrótce

W drugiej połowie października ukaże się 13. numer „Almanachu Kęckiego”. W słowie wstępnym Zbigniewa Matejko, nowego redaktora naczelnego rocznika, przeczytamy zapowiedź tego, co znajdzie się w nowym numerze, m. in.: *Historia i ludzie – te dwa pojęcia często są nierozdzielnie z sobą powiązane (...). Także i w tym numerze znajdą Państwo wiele tekstów odnoszących się do przeszłości; tej dalszej, już zatartej i dostępnej jedynie dla historyków, ale także i tej bliższej, ciągle odwołującej się do pamięci i emocji (...). Wiele miejsc poświęciliśmy także drugiemu z pojęć – ludziom. Tym, którzy żyjąc w tej samej przestrzeni, co my obecnie lub też wywodząc się z niej, tworzyli wartości i rzeczy do dziś powszechne w naszym otoczeniu. Ich zawsze warto przypominać (...).*

Odnosząc się do przeszłości – tej dalszej – polecamy materiały z Tajnego Archiwum Watykańskiego z czasów średniowiecza opracowane przez Przemysława Stanko (*Kęty i kęczanie w Tajnym Archiwum Watykańskim*). Równie ciekawy artykuł o osadnictwie żydowskim od czasów średniowiecza przygotowała Renata Bożek (*Kęckie synagogi*).

W związku z obchodami 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej znalazły się w „Almanachu” artykuły, odnoszące się do historii – tej bliższej – oraz ludzi, którym przyszło żyć w trudnym wojennym czasie. *Szlakiem żołnierzy Obrony Narodowej 3 kompanii „Kęty”* poprowadzi nas Marcin Dziubek. Ponadto w kolejnych tekstach Zbigniewa Matejki, Marcina Dziubka, Piotra Staneckiego poznamy sylwetki żołnierzy wojny obronnej 1939 r. Są to Łukasz Kania z Bulowic, Franciszek Pawlusiak z Bielán, Jacek Jura z Kęt.

Stanisława Iwaszko, autorka artykułu *Kęty w cieniu KL Auschwitz*, zamieszczonego w 9. numerze „Almanachu Kęckiego”, podjęła się dalszych ustaleń i uzupełnień, które znalazły się w jej pracy w nowym roczniku: *Kęczanie – więźniowie obozu koncentracyjnego KL Auschwitz* z wykazem więźniów pochodzących z Kęt. Jochen August przybliży sylwetkę i losy Władysława Wróblewskiego, którego nazwisko widnieje na tablicy pamiątkowej obok wejścia głównego do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach.

Temat tajnego nauczania w Kętach w czasie ostatniej wojny nie był dotąd badany. Jako pierwsza podjęła się jego opra-

cowania Anna Chowaniak. Rezultatem jej poszukiwań jest artykuł *Nauczyciele tajnego nauczania w latach okupacji w Kętach*. Uzupełnieniem tekstu są barwne ilustracje z czasów wojny Elżbiety Ryżewskiej, nauczycielki tajnego nauczania. Rysunki wyszukała i przedstawiła prof. Irena Drożdżik.

Wśród ciekawych ludzi Zbigniew Matejko przypomniał i przybliżył w artykule *Po prostu dobry człowiek* niezwykłą postać prof. Mariana Zielińskiego, nauczyciela biologii i chemii bliskiego wielu starszym absolwentom szkół średnich Andrychowa i Kęt. Z prof. Marianem Zielińskim wiąże się wydarzenie roku w Kętach, na które czekaliśmy ponad 20 lat, o którym pisze Marek Nycz: *Norman Davies w Kętach*. Warto sięgnąć do tekstów i odnaleźć związki wybitnego brytyjskiego historyka z Kętami i prof. Marianem Zielińskim.

Prof. Olga Chylowa wspomina tych, którzy tkwią w jej pamięci, i którzy byli jej duchowymi przewodnikami w życiu: *Wciąż pamiętam ludzi – więc ludzki był mój świat*. Można dodać, że świat ten był niezwykły, a ludzie w nim wyjątkowi. O autorytetach

odkryjemy dzięki ks. Infułatowi Władysławowi Gasidle.

W stronę malarstwa – i nie tylko – skierują nas Małgorzata Buyko (*Z Matejką w Kętach*) oraz Stanisław Sikor (Alfred Biedrawa – Witkacy Podbeskidzia). W stronę sceny Domu Kultury Małgorzata Kasolik-Piecha: *Od 25 lat bajki do Kęt przybywają... i wszystkich ku uciesze serc rozweselają*. W stronę książki Krystyna Kusak: *Biblioteka bez ścian*. Natomiast w stronę muzyki Ludwik Chyl: *Requiem Mozarta w Chicago*.

W cyklu: *Z działalności Towarzystwa Miłośników Kęt* wśród innych materiałów warto przeczytać przemyślenia Izabeli Paszko (*Od niepamięci, zachowaj ich Panie!*) powstałe przy okazji Dnia Pamięci w PZ nr 9 im. M. Dąbrowskiej w Kętach.

Kęty słynęły z rzemiosła kiedyś, jak wygląda to dzisiaj – pisze Zbigniew Matejko *Cechmistrz z szabłą*. Warto polecić również artykuł Alicji Skrudlich-Pilch *Michalkiewiczowie – garncarska rodzina* oraz suplement *Historia (135 lat) Ochotniczej Straży Pożarnej* przygotowany przez Jana Christa.

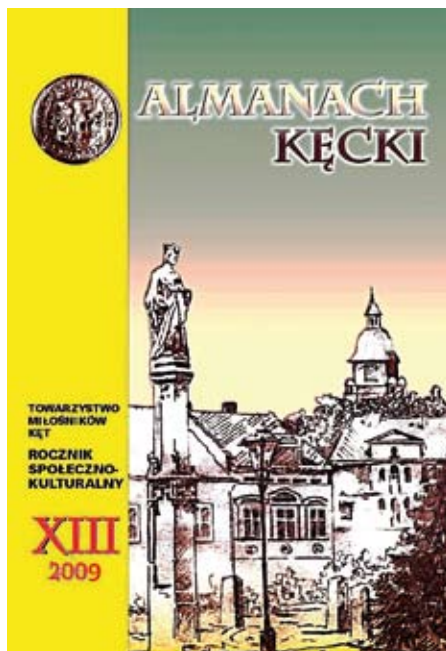
Jeśli chcemy znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego ludzie narzekają, często bez wyraźnego powodu, dlaczego dzielą świat na Naszych i Nienaszych, warto przyjrzeć się ciekawym spostrzeżeniom Macieja Hejnowicza: *Od biologii do malkontentstwa*.

Przeszłość tę niedawną maluje w swej opowieści – jak zwykle barwnej i plastycznej – Marek Nycz: *Znak swoich czasów. Wspomnienie z ulicy Hutnika*. W 20. rocznicę zapoczątkowania zmian ustrojowych w naszym kraju, a więc i w naszym mieście, wywiadu Zbigniewowi Matejce udzielił burmistrz Kęt Roman Olejarz. O przyszłości kęckiego Rynku i projekcie rewitalizacji jego zieleni przeczytamy w artykule Romana Olejarza *Rynek XXI w.*

Teksty w 13. numerze „Almanachu Kęckiego” ilustrowane są interesującymi zdjęciami, materiałami archiwalnymi, dokumentami, rysunkami. Rocznik – jak to było do tej pory – podzielony został na cykle z logicznie podporządkowanymi im artykułami. Bogactwo treści zapewnia czytelnikom ciekawą lekturę – nie tylko na długie jesienne wieczory.

Spotkanie promujące najnowszy numer „Almanachu Kęckiego” zaplanowano na 20 października w Domu Kultury. Cena: 17 zł (nieco wyższa z uwagi na wzrost kosztów i większą objętość rocznika).

Barbara Brzuska



pisze również Alina Nowak – *Skromność, pasja, wierność wartościom*, przedstawiając postaci Klemensa Matusiaka, Tadeusza Tusiackiego i Mariana Wiśniowskiego.

Wśród ludzi pochodzących z Kęt, ale bliżej tutaj nieznanymi, jest Mieczysława Faryniak. Ten *mistyczny kwiat kęckiej ziemi*

Kęczanin Literacki

Strony sponsorowane przez Kawiarnię „Stylowa”

Mam w sobie życie.

Poezja młodych w Kawiarence Literackiej

Wrześniowe spotkanie w Kawiarence Literackiej, odbyło się w lirycznej atmosferze poznawania poezji młodych uzdolnionych uczennic szkół licealnych: **Hanny Urbańczyk** i **Elżbiety Bakalarskiej**. W pięknej recytacji wspomagali je stali bywalcy kawiarenki – **Agnieszka Jordanek** i **Patryk Lyson**. Słowo poetyckie wzbogaciły urokliwe melodie z kanonu klasyki muzyki popularnej, które Patryk zagrał na akordeonie.

Hanna Urbańczyk z Kęt jest uczennicą Powiatowego Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Kętach. Jest aktywną działaczką kęckiego hufca ZHP. Píše wiersze, opowiadania, w gimnazjum redagowała szkolną gazetkę. Hania określa w swoich wierszach stosunek do otaczającego świata i ludzi, historii, przemijania, wartości etycznych. Bohaterkę jej wierszy cechuje świadomość niepowtarzalności a zarazem „zwyczajności” własnego losu

(„Wywiad z NN”). Świat w oczach podmiotu lirycznego nie zawsze bywa harmonijny i „pełen miłości”. Bo przecież - zbyt często „*ludzie stają przeciw sobie w szranki/ skaczą sobie do gardel niby psy*” („Nienawiść”). W takim świecie także w układy przyjacielskie i partnerskie wkradają się negatywne zachowania („*Pożądanie*”). Bohaterka wierszy dostrzega, że więź między dwojgiem bliskich sobie osób może być zarówno twórcza, jak i niszcząca („*Nienawistnik kawowy*”).

Hania Urbańczyk w niektórych wierszach wypowiada się w imieniu swoich rówieśników i próbuje sformułować *credo* swojego pokolenia („*Poezja przyszłości*”).

Zarazem zdaje sobie sprawę, że jej współcześni podzielą losy minionych pokoleń, odejdą w zapomnienie „*jak armie bohaterów/ którzy zmienili swoje czasy/ i tak nazywane dzisiaj historią*”.

Paradoksalnie z powyższych sądów i pytań pełnych wątpliwości wyłania się wniosek: suma zwyczajności i zwątpień tworzy wartość doskonałą i niepowtarzalną – **życie**:

„*Nie mam w sobie schematu
ustalonego z góry.
Utrzymuję ogromną
metropolię.
Doskonalszą
niż najwspanialsze miasta świata.*”

Mam w sobie życie” („Anatomia”)

Również poprzez dywagacje poetyckie próbuje określić swoją tożsamość

Elżbieta Bakalarska z Pisarzowic. Elżbieta jest uczennicą IV Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Bielsku-Białej. Interesuje się literaturą, muzyką, fotografią i psychologią.

Świat w poezji Eli przemawia poprzez urodę przyrody: „*zielone łąki*”, „*dumne góry*”, „*oniśmielające zapachy*”, przyprawia o „*kolorowy zawrót głowy*”. W tym świecie trzeba znaleźć swoje miejsce, ulokować siebie pomiędzy potrzebą samotności i odrębności (cykl „*Samotność*”) a pragnieniem akceptacji i autentyczności uczuć innych osób. Symboliczny ogląd siebie w lustrze pozwala bohaterce wierszy na chwilę zadumy nad sobą i swoimi marzeniami:

„*Patrzę w ten kawałek szkła(...)
Co w nim widzę?
Nieśmiałą pewność siebie
Irracjonalną brzydotę mego ciała
Tęsknotę miłości w oczach
Przecucie lepszych chwil na twarzy (...)*”

Pełnię osobowości i poczucie satysfakcji daje realizowanie siebie poprzez pasję i zainteresowania - tworzenie wierszy, muzykę, taniec: „*teraz jestem tylko ja/ uśpiona ulica/i ten niepowtarzalny taniec/ Cieszę się, że poznałam smak tańca /i nie wyobrażam sobie/ życia bez niego.*” Natomiast nadzieją na przyszłość staje się drugi człowiek i wspólna, pełna zaufania, wędrówka:

„*Zwą mnie Nadzieją
Mój kolor – zielony(...)
Weź mnie za rękę –
nie bój się, nic się nie stanie
I chodźmy, chodźmy razem.*”

Poezja młodych licealistek została przyjęta bardzo przychylnie dając początek ciekawym rozmowom o literaturze i życiu. Dźwięki muzyki odtwarzanej przez Patryka umilały wieczór.

Serdecznie zapraszamy na kolejne wieczory w kawiarence.

Barbara Kaczmarczyk

Hanna Urbańczyk

Wywiad z NN

mógłby pan zgasić światło?
o tak
dobrze
dziwię się
że pan się tym zainteresował
wywiad ze mną
do gazety?

ze zwykłą dziewczyną
której klony zapełniają ulice

nikt tego nie przeczyta
świat karmi się skandalem

cóż skandalicznego może być we mnie:
dzisiaj rano pogłaskałam psa
wypiłam kubek herbaty po obiedzie
czytam książki
piszę wiersze
nie podążam za modą

gdzie tu skandal?

zwykły ludzki film
brak zwrotów akcji
dramatycznych momentów
tylko parę łez po kątach
jak na marnym romansidzie
kilka uśmiechów pełnych nadziei
która i tak okazała się płonna

pyta pan
czy udzielię wywiadu
po co?

nikt tego nie przeczyta
świat karmi się skandalem

nikogo dzisiaj już nie interesuje
czyjaś życiowa sielanka

Nienawistnik kawowy

słodkawy zapach
nie jest już
słodczy dla ust

utopiłam miłość
(wszelką jaką miałam)
w szklance kawy

poruszam się jak w reality-show
pod ostrzałem kamer twych oczu



kichnięcie
szept
nie ujdzie uwadze

poruszam się jak
w absurdalnym
śnie nie śniącym się

podlewam i pielęgnuję grządki
naszej obopólnej
niechęci

„pięknie zakwitły
tego roku
nienawistniki”

czerwone kwiaty
pachną
kawą

Poezja Przyszłości (dla B.S.)

czasem mówisz
wszystko przeminie
żaden okruch
odnalezionym będzie

to my
z jasnym wzrokiem
krytyką na bezkrytyczne
jak z motyką na słońce
porywamy się na zdobyte już góry

czy za 100 lat
czytana będzie poezja...
czy za chwilę
nie zgubię siebie w zatartej przeszłości

cegła po cegle
budujemy świątynię
ryjemy drobnym piórkiem
w nieśmiertelnej skale

liczymy
że wichry niezgód
nie skruszą naszych sądów
że odmęty zapomnienia
nie zatopią słów prawdy na zakłamanie tabu

a gdy już ostatni atom rozpadnie się
i obojętne na wszystko neutrony odpłyną w dal
wierz mi
jeszcze się spotkamy
elektron z protonem stworzą poetyczny dialog
czasów przyszłych

Wieczór z herbatą (erotyk herbaciany)

ciepły głos znad herbaty
afrykańska
pomarańczowa
nauczyłam cię ją kochać

a szukałam
twego towarzystwa
by sama się uczyć
od kogoś

widać
są na tym świecie osoby
jeszcze bardziej
nieśmiałe

Przyjaciółka

przyszła jak zwykle
zabiegana
między spotkaniami

posiedziała
pobawiła się sznurówkami butów
doradziła milczeniem

i odeszła tak jak zwykle
zabiegana
dla pewności zostawiła wizytówkę

pani samotność
tylko pomyśl
przyjdę

Pasja

nazywam się Hespaniola
mam kilka lat
lubię śpiewać
mówią
że jestem próżna
że ładna tylko z wyglądu
że czasem fałszuję

ona lubi muzykę
czasem uczy mnie nowych melodii
ma dłonie inne
palce nierzębione
dotyk delikatny i brutalny
humorzysty

lubię gdy mnie przytula
głaszcze
razem śpiewamy
wypełnia mnie dźwięk
który wlewa we mnie ona

nasz duet
ja gitara
ona gitarzystka



Proszę pani, zgubiłam się

Proszę pani
zgubiłam się
gdzie mama?
ta co zawsze
ma podkrążone oczy
jest zmęczona
i zawsze się uśmiecha
niech mi pani pomoże
Proszę pana
zgubiłam się
koncentracja już nie taka
jak za studenckich lat
choć tam
to się nie koncentrowało
może pan jednak...
mówić trochę wolniej?

Proszę... państwa
zgubiłam siebie
w tym światowym chaosie
w ryku maszyn
w cieniu wieżowców
szukam siebie w internecie
ale Google wyjątkowo milczy

„Podana fraza (...)nie została odnaleziona”

Elżbieta Bakalarska



Wiatr wplata się w związane włosy
Pędzą kolejne kilometry
A sekundy płyną jeszcze szybciej
Jedziemy gęsiego, jeden za drugim
Na prowadzenie wysuwa się Pan Czarny
Tuż za Nim do przodu gna Panna Zielona
Na nikogo nie zważam, jestem w swoim żywiole
Mijam zielone łąki,
Tuż za nimi, do nieba,
pną się dumne góry
Błękitne Oko zasłonięte puszystymi chmurkami
patrzy na nas radośnie
pragnie byśmy się cieszyli i podziwiali świat
przez Nie stworzony
Już nic się nie liczy.
Tylko widoki, wiatr we włosach
I żadnych myśli.

Nielatwo jest napisać wiersz...
Gdy masz wenę piszesz prosto z serca
Smutki, wszystkie łzy i nieszczęścia
Przelewasz na papier czarnym długopisem
Piszesz szybko, niekształtnie
Chcesz się wypłakać słowami.
Szczęśliwe chwile, gdy jest Ci tak lekko na sercu
Piszesz szybko, dokładnie stawiasz kropki nad „i”.
Lecz gdy nie masz weny i w sercu brak ci wspomnień
Jak ciężko jest pisać
Zadna litera nie ma sensu

Wyrazy nie chcą współpracować
I nic Ci nie wychodzi
I czekasz, czekasz aż przyjdzie
Wspomnienie, chwila, uśmiech lub łza
Wtedy łatwiej już będzie napisać wiersz.

Patrzę w ten kawałek szkła
Choć nie jestem pewna
Czy to szkło
Jest szklane
Co w nim widzę?
Nieśmiałą pewność siebie
Irracjonalną brzydotę mego ciała
Tęsknotę miłości w oczach
Przecucie lepszych chwil na twarzy
Widzę
Dźwięki oddalonego życia
Krażące wokół uszu
Nieokreśloną przyszłość
Wrytą na ręce
Na plecach
Góruje
Garb wyolbrzymienia
A w dole
Moje egoistyczne stopy
I tylko los wie
Kim jest moje lustro...



Kwiat...
Pełen jest
Tajemniczości...
Intrygująca Róża
Nieśmiała Niezapominajka
Skromna Stokrotka
Wiecznie młody Mak
Koleżeński Bratek
Uśmiechnięty Słonecznik...
Kolorowy zawrót głowy
A jeszcze do tego
Wiotka łodyżka poważnego Tulipana
Dostojne liście dorosłego Bluszczu
Niektóre są samotne
Inne wśród przyjaciół
Na łące
W towarzystwie ulotnych Motyli
I pracowitych Pszczół...
Jak nie podziwiać ich wdzięcznych kolorów
I onieśmielających zapachów?

Jeszcze nie dociera
Brzmi jak zły sen
z którego w każdej chwili można wyjść
Jednak tym razem jest to prawda
Marzenia tak mozolnie układane
runęły
Czego nie można powiedzieć
o murze który właśnie powstał

To była końcówka biegu
zapewnione trzecie miejsce
Mogłam spaść z podium
ale mogłam wznieść się wyżej, wyżej
Lecz Ty mi nie pozwoliłeś
Kolejna osoba krzyczy: Nie!
Upokarzający upadek
Niezdolny ból
A ja jestem zdyskwalifikowana.

Cisza
moja cisza
tylko dla mnie
inni śmieją się skaczą
płaczą rozrabiają marzą
a ja jestem bogata
bo mam Ciszę
Ona jest wspaniała
nieprzystępna trudna do zdobycia

wydaje się nieśmiertelna
Gdy ją masz nie umiera
Lecz wystarczy ziarno piasku
jedna łąka, sekunda
uśmiech szloch mały liść
stuk puk klask plusk
rzeka kropli kropla morza...
I znów jestem biedna
i znów muszę szukać
mojej najwspanialszej Ciszy.

Oklaski
Cisza
Teraz moja kolej
Kilka słów prowadzącego
Oklaski
Cisza
Wychodzę na środek
Wszyscy wpatrzeni we mnie
Reflektory oświetlają moją tremę
Powoli, z daleka,
dochodzą ciche takty muzyki
Otepienie szybko mija
Teraz liczą się tylko
te dziesiątki, setki nut
Ten rytm wybijający
coraz szybciej
takty w mojej duszy
Unoszę się nad sceną
Swoje ciało oddaję
całkowicie dźwiękom
płynącym z radia

Otwieram oczy
Oto skończył się kolejny sen
Wstaję i wychodzę na ulicę
Wokół wszystko jeszcze śpi
Niebawem nastąpi przebudzenie
Jednak teraz
jestem tylko ja, uśpiona ulica
i ten niepowtarzalny taniec
Cieszę się,
że poznałam
smak tańca
i że nie wyobrażam sobie
życia bez niego.

Barbara Kaczmarczyk

Barbara Kaczmarczyk jest pracownikiem biblioteki miejskiej. Od lat organizuje konkursy literackie i artystyczne, sprzyjając młodym talentom. Kilka lat temu opublikowała tomik poezji pt. „Skłonności”. Poniżej prezentujemy krótki wybór jej liryków.



Barbara Kaczmarczyk

Nie dotknij

Nie spłosz powietrza
drży w nim zziębnięty ptak
czuły jak serce
w ciszy uśpionych godzin

nie wypłosz ptaka
zmoczone skrzydła skulił w twej dłoni
schylił głowę - jej piórka musnął
twoich palców żywy płomień
zobacz : usnął...

tchnieniem marzenia
ciepłem tęsknoty
nie wypłosz ptaka
... zostanie po nim powietrze puste
a w twoim ręku
- jedna jesienna łąka.

Jednak

Coś się przecież zdarzyło
że zima jak po grudzie
idzie przez polany
smutkiem trakt

wśród miejskich zakamarków
mózgu wiatr rozwiewa ulotki
myśli i strzępy zdarzeń
- potarganych snów ...

coś się przecież skończyło ...
w gasnącym widnokregu zgięty łuk
pleców wypuszcza strzałę
niepotrzebnych rąk do ptaków
pragnień które zmierzchły

zbyt późno przegrany ten bój
by stanąć do kolejnej rundy
w swój narożnik – życie
znów idę jak zbity
z tropu pies

coś się jednak ... zdarzyło ...
że zima po grudzie
... idzie ...

Muzyko...

Ma tobie grać w drugim rzędzie
- skrzypek szalony i dumny?
gdy ty w nim- całą orkiestrą
trącasz w napięte struny

gdy ty go - słodka muzyko -
ogarniasz jak pan włóści swoje
więc pieśnią porywczą odpłaca
dźwięków tanecznym rojem

pieśń czy grzmot wodospadu?
płyń z palców na smyczek
i nutami – kroplami
uderza o struny skrzypiec

w instrumencie - czy w grajku?
pękła struna - lub serce?
by w kapeli zaświatów
zagrać znów - pierwsze skrzypce...

Choroby zakaźne

Ulecz ciepłem – Słońce
kaszel mojego serca
katar sienny
codzienny
uczulenie na „teraz”.
Ogrzej krew
zmrożoną
niekończącą się zimą
przyjdź - i Ty – gdy zastępy
Chorób Zakaźnych
idą.

Agata Szyszka-Mądro jest pedagogiem i bibliotekarzem. Prowadzi dyskusyjny klub książki i organizuje zajęcia dla dzieci. Pisanie jest jej sposobem na chandrę.



Agata Szyszka - Mądro

Matka Boska odpustowa

Odkąd odeszłaś, stanęły wszystkie rozgadane zegary. Ciśsza spadła na dom gęsta jak mgła. Przekwitły irysy w twoim ogrodzie. Opadły płatki różowych piwonii. Kot uciekł do sąsiada. W kuchennym piecu wygasł żar...

Siedzę przy stole. Chłód szczypie mnie w policzki. Herbata paruje w kubku uszczerbionym przez czas. Twoje miejsce przy stole z widokiem na las zajęła mucha. Skacze łapczywie po gnijących jabłkach. Z poźółkłej ściany patrzy na mnie Matka Boska odpustowa w różowej sukience, za dwa pięćdziesiąt. I choć cała się jakoś pokurczyła, pobladła, wzrok ma ciągle niebiesko żywy.

Nie umiem płakać. Oczy jak dwie pustynie...
W kamiennym sercu żal wbija mnie w podłogę.

Mówiłaś do mnie tak cicho i ciepło. Literowałaś zdania, głąkałaś czule słowem. Czuję twe ręce we włosach, pamiętam jak czesałaś mi myśli w warkocze z kokardą. I pamiętam dobrze ten deszczowy dzień. Wywróciłam kalendarz do góry dnem. Zerwałam się z łańcucha i jak wściekły pies biłam się z życiem, drapiąc pazurami do krwi... Zachłystnęłam się wolnością i jego słodkimi kłamstwami o wiecznej miłości.

Nie słodzę już herbaty i nie ufam nikomu. Sen wyśnił się nad ranem. Noce świecą pustką...

Wiem. Wiem, że czekałaś. Nie przyszłam na czas. Sadziłam irysy i różowe piwonie. Patrzyłam w niebo i wróżyłam pogodę. Zapusiłam włosy i czesałam warkocze. Pisałam do ciebie niewysłane listy. Myślałam chcąc nie myśleć wcale.

Odeszłaś w cedrowej skrzynce do samego końca ziemi. Nagle śpiąca, zimna, obca...

O tak wiele chcę zapytać twoją mądrą głowę... Tak wiele dróg przede mną... iść muszę sama.

Potoki niewylanych łez płyną kuchennym stołem. Zabłąkany promień słońca zagląda przez firankę. Herbata stygnie w kubku uszczerbionym przez czas.

Matka Boska odpustowa w wyblakłej szacie, za dwa pięćdziesiąt, z wciąż żywymi oczyma patrzy na nią łagodnie.

Matka Boska starszej pani w zielonym kapeluszu

Odkąd zniknęłaś z zasięgu mojego wzroku, stanęły wszystkie rozgadane zegary. Ten przeklęty dom stał się moim więzieniem. Pielęgniarka zagląda tak rzadko. Kolejka po wózek prawie do nieba.

Spędzałyśmy razem czas. Dzielili nas szklana bariera okien i grube szkło lunety. Wstawiałaś przed świtem. Siadałaś na wielkim łóżku w haftowanej nocnej koszuli. Zapalałaś lampkę i szeptałaś modlitwy do Madonny, która strzegła twoich snów u wezglowia. Patrzyłam jak drgały ci wargi i zmieniałaś się na twarzy, wymawiając święte słowa.

Potem znikaałaś w łazience, by już elegancko ubrana pojawić się w niebieskiej kuchni. Karmiłaś najpierw kota i kanarka w pozłacanej klatce. Gdy parzyłaś kawę i siadałaś przy oknie, patrzyłam ci w oczy i widziałam w nich smu-

tek, który tak dobrze znam... Przed południem sprzątałaś mieszkanie, tańcząc z szczotką, przy dźwiękach jazzowego patefonu. Otwierałaś szeroko okno i słuchałam tej muzyki razem z tobą.

Po zakupy wychodziłaś zawsze w zielonym kapeluszu i szykownej jesionce z czarnego perkalu. Lubisz bajgle na kolację i zupę pomidorową w środy. Czytamy tą samą gazetę i rozwiązujemy sobotnią krzyżówkę.

Tracę cię z oczu tylko w niedzielne południe. Wychodzisz z domu z czarną parasolką na wypadek deszczu i znikasz za rogiem. Wracasz dopiero nad ranem i mrugasz do mnie wszystkimi światłami.

Wczoraj nie wróciłaś... Ciemne okna płaczą deszczem. Ołowiane chmury napierają na dach. Koc przycupnął na kuchennym parapiecie. Po kanarku ani śladu... Usiadłam na łóżku i złożyłam ręce, jak to zwykłaś robić ty... Zdrowaś Mario łaski pełna...

Proszę wróć... Nie mogę być sama. Pielęgniarka zagląda tak rzadko. Kolejka po wózek prawie do nieba...

Matka Boska starszej pani w zielonym kapeluszu podniosła smutne oczy u wezglowia pustego łóżka.

Matka Boska na różowej tasie

Odkąd przestałaś odwiedzać mnie we śnie, stanęły wszystkie rozgadane zegary. Nie chodzę już do parku. Tak lubiłaś to miejsce... Na ławce, wśród krwawiących jarzębin za dużo było ciebie, za dużo nas... Za dużo pełnych wózków, mlecznych zębów, matek... Jak spojrzeć im w twarz?

Karmiłam cię lipową herbatą i słodką bułką z dżemem. Chodziłaś ze mną do pracy i razem klęczałyśmy w kościele. Kupiłam ci srebrny medalik z Maryją, na różowej tasie, by cię strzegł od złego... Czytałam bajki o dobrych wrózkach na spokojne sny. Królowno... Widziałam cię w kwiecistej sukience, z głową w lokach, długich aż po pas... Czulałam przez skórę twój rumiankowy zapach. Rozumiałam każdy subtelny gest.

A potem, gdy kupowałam konwalię, spóźniony kierowca wystraszył cię we mnie... Smiertelnie. Cichutko, na palcach rozlałaś się czerwono u stóp... Nie chciałam cię puścić. Wybacz... Te gumowe ręce i zimna łyżeczka... ostre światło i kłujący ból. Wydarli cię ze mnie z korzeniami, zanim zapuściłaś je na dobre. Umyli po tobie ręce. Wyczyścili zlew. We mnie przepaść... Wielka pustka.

Nie chodzę już do parku. Sama... klęczę w kościele... Zaciskam mocno ręce.

Matka Boska na różowej tasie płacze razem z nią.

Kawiarnia

Stylowa



Kultowa Stylowa

Na początku 1974 roku uruchomiona została kawiarnia prywatna „Stylowa” przy ul. Reymonta. Właścicielami są państwo Jerzy i Zofia Kawczyńscy – zanotował 35 lat temu w swoich zapiskach nauczyciel i kronikarz kęcki Władysław Drożdżik. Obok tego krótkiego zapisu znalazły się wzmianki o rozpoczęciu budowy samoobsługowego „Berlina” i nadbudowie piętra w ośrodku zdrowia.

Tak historia „Stylowej” wrastała w historię Kęt. Dla wielu kęczan do dziś jest to kawiarnia kultowa, bo pamiętająca młode lata kilku wyrosłych w naszym mieście pokoleń. Od samego swego początku „Stylowa” była ulubioną kawiarnią młodych ludzi. Schodzili się tutaj uczniowie szkół średnich i studenci zjeżdżający do miasta na weekendy, oblegali ją młodzi pracownicy miejscowych zakładów, ale też i przyjezdni. To tutaj można było spotkać sławnych ludzi, którzy odwiedzali czasem Kęty. Najstarsi bywalcy pamiętają np. siatkarską kadre Huberta Wagnera, która gościła w „Stylowej”, a niejedną z nich do dziś przechowuje zdobyty tutaj autograf Tomasza Wójtowicza czy Edwarda Skorka. Odwiedzili tę kawiarnię w latach 70. w czasie swego zgrupowania w Międzybrodziu.

Dzisiejsi 30-, 40- i 50-latkowie już zawsze będą wiązać „Stylową” ze swą młodością, z popołudniowymi i wieczornymi spotkaniami w lokalu państwa Kawczyńskich, z życiem towarzyskim Kęt, jakiego była areną. Zawsze pełna gości, gwarantowała znakomitą atmosferę. Tu wpadało się na małą czarną, pyszną bitą śmietaną z owocami lub na niedostępny wtedy gdzie indziej eksportowy „żywiec”. Tu chadzało się na randki i tu urządzano towarzyskie zloty.

Choć dziś „Stylowa” ma już nowy wystrój, z secesyjnymi freskami wzorowanymi na pracach Gustawa Klimta, to nadal jest w niej ten sam co przed laty niepowtarzalny klimat. Lokal powiększył się o drugą salę, bilardową, ma też letnią werandę od strony zaplecza, a obie kamieniczki mieszczące na piętrze kawiarnię zostały ostatnio na nowo wytykowane. Bardzo też zmieniła się ulica Reymonta, gdzie mieści się „Stylowa”. Gdy powstawała był to ciemny zaułek, gdzie większość zabudowy stanowiły niskie budynki gospodarcze. Dziś po sąsiedzku ulokowała się biblioteka, jest kilka sklepików, powstało tu też kilka nowych domów, tworząc jasny i przyjazny zaułek.

Obecnie kawiarnię „Stylową” prowadzi syn państwa Kawczyńskich Jacek razem z żoną Izabelą.

Warto to podkreślić, „Stylowa” jest dziś w Kętach najdłużej działającą kawiarnią – mówi Jacek Kawczyński. – Kontynuujemy rodzinną tradycję, ale też dostosowujemy nasz lokal do nowych trendów i oczekiwań klientów. - Mamy np. w kawiarni dostępny bezprzewodowy Internet – dodaje pani Izabela.

I znowu, jak przed laty, w „Stylowej” wieczorami królują młodzi ludzie. Ale i starsi lubią tutaj zaglądać, aby jak znowu poczuć dobrą atmosferę tej kawiarni. Popołudniami zasiadają do rozmów przy kawie i świetnych deserach, albo szklance dobrego piwa.

Bywalec

kawa
desery
piwo
przekąski
drinki
wino

bilard
flipper
jackpot

organizujemy imprezy
okolicznościowe



Kęty ul. Reymonta 3
tel. 33 345 20 92



Świadectwo pamięci

Danuta Smaza to seniorka rodu, Kochająca matka, babcia i prababcia, wieloletni pracownik magistratu i kęckiego Zuritu, poetka i prozautorka, działająca w Grupie Twórczej Podbeskidzie, a nade wszystko osoba pełna ciepła i serdeczności. W związku z jubileuszem 80. urodzin wydała powieść biograficzną „Tamte czasy w Lipniku”, dedykując ją „wszystkim, których moja pamięć pieczołowicie zachowuje, aby strzegli pamięci”. Pamięć jest istotą tej historii, pełnej bólu, trosk ale i radości, pierwszej, dziecinnej i spontanicznej.

Prawdziwą bohaterką książki nie jest jej narratorka Julia, ale matka dziewczyny, Rozalia. Powieść jest hołdem złożonym silnej kobiecie, która pomimo przeciwności losu trzymała w ryzach całą rodzinę. Mąż, romantyk i patriota, cały swój czas poświęcał działalności społecznej, prowadził bibliotekę w Domu Polskim, organizował zbiórki pieniędzy na sprzęt dla wojska i przygotowywał imprezy okolicznościowe dla mieszkańców Lipnika. Pomimo tego, że w domu tylko bywał, dzieci darzyły go ogromnym szacunkiem i każda wspólna chwila była dla nich świętem. Różia była bardzo przewidująca, oszczędna i sumienna. Godnie znosiła trudy związane z pracą w przędzalni i domowymi obowiązkami. Była wzorową gospodynią i matką. Pokoje zawsze były perfekcyjnie wysprzątane, świeże pranie uprasowane i ułożone w bielizniarkach, a obiad gotowany z dnia na dzień, by dzieci po przyjściu ze szkoły zjadły coś ciepłego. Rodzice bardzo dbali, by dzieci pilnie odrabiały lekcje, bo pragnęli dla nich lepszego życia od tego, które same wiedli. Wybuch wojny wszystko jednak przekreślił. Ojciec rodziny, już pierwszego września zaciągnął się do wojska polskiego, wierząc, że polskiej armii uda się powstrzymać niemiecką ofensywę. Szybko jednak jego marzenia

o wolnej Polsce legły w gruzach. Wraz z polskim rządem schronił się na Węgrzech, gdzie rozpamiętywał swą nierozsądną decyzję i zastanawiał się, jak najszybciej



powrócić do Lipnika. W tym czasie Matka wraz z dziećmi przeszła przez piekło wyczerpującej ucieczki przed najeźdźcą. W końcu jednak nie było gdzie uciekać i Stachyniowie wrócili do domu, splądrowanego przez złodziei, którzy pozbawili ich wszystkich cennych rzeczy. Stracili zapasy, pieniądze i ubrania. Różia pozbawiona męzowskiego wsparcia nie poddała się jednak. Wróciła do ciężkiej pracy w fabryce i walczyła o przetrwanie. Najstarszy z rodzeństwa - Włodek został wysłany do pracy w Rzeszy, a średnia córka pracowała jako służąca w Bielsku. W domu została dziesięcioletnia Julia i jej maleńki braciszek, którzy cały dniami czekali na powrót mamy. Julia wymyślała dla malca różne zabawy, opowiadała mu bajki i czytała na głos jedyną polską książkę, która ocalała z ojcowskiej biblioteki - „Pana Wołodyjowskiego”. Niespodziewanie przyszła wiadomość od Ojca, który oddał się do niewoli, by móc spotkać się z rodziną podczas przepustek, które obiecywali mu Niemcy. Matka za pośrednictwem Julii przesłała mu wiadomość, aby pod żadnym pozorem nie opuszczał obozu, bo wiedziała, że dla wielu zesłańców oznaczało to śmierć. Ojciec był jednak nieprzejednany. Przed wyjazdem na przepustkę do domu dostał zastrzyk z rzekomą szczepionką na grype, która zatrula mu organizm. Gdy

pojawił się w Lipniku, był już umierający. Niemiecki lekarz bezradnie rozłożył ręce. Jedyne, co mógł zrobić w tej sytuacji to uśmierzyć ból konającego. Różia znów została sama, tym razem już na zawsze. Miała w sobie jednak ogromną siłę, która pozwoliła jej podnieść się i stawić czoła życiu. W swoim lipnickim stroju i z ciężką skórzaną torbą na ramieniu była tylko jedną z wielu osób wędrujących ulicą Cesarską do fabryki w Bielsku. Jej niezwykłość tkwi jednak w tym, że pamięć o Rózi i Karolu Stachyniach przetrwała próbę czasu. Książka pani Danuty jest tego dowodem. To osobisty hołd dziecka dla rodziców, w podzięce za ich poświęcenie i trwanie. To hołd złożony tamtym czasom w Lipniku, zielonym polanom, potokom, górcom, towarzyszom zabaw, sąsiadom, nauczycielom. Tamtej Polsce.

Póki żyją wspomnienia, żyje człowiek. Dopóki babcia opowiada wnukowi historię jego przodków i czasów, w których żyli, ciągłość pokoleń zostaje zachowana. Umiera tylko nasze ciało, częśćka nas pozostaje w tych, co żyją dalej. Pamięć jest wieczna. Pamiętajmy, by żyć.

Spotkanie promocyjne książki pani Danuty Smazy odbędzie się 17 października o godz. 16.00 w szkole podstawowej w bielskiej dzielnicy Lipnik

Agata Szyszka-Mądro

Danuta Smaza

Tamte czasy



w Lipniku

Niech dzieci jedzą zdrowo

Nadwaga i zła dieta to problem nie tylko dorosłych. Otyłość, będąca niegdyś domeną Amerykanów, staje się naszym udziałem. Niestety w grupie osób, u których pojawia się ten problem alarmująco wzrasta liczba najmłodszych. Dlatego w polskich szkołach – również u nas – szykuje się duża zmiana.



Nienajlepsza kondycja fizyczna i zdrowotna dzieci zwróciła uwagę polskich polityków, którzy postanowili walczyć ze złymi nawykami żywieniowymi najmłodszych i przyłączyli się do programu Unii Europejskiej „Owoce w szkole”. Państwo przeznaczy dwanaście milionów złotych - dziewięć z funduszy unijnych i trzy ze środków własnych – na walkę z epidemią otyłości. Za te pieniądze każda szkoła, która zgłosi chęć udziału w projekcie, codziennie będzie otrzymywać dostawę świeżych warzyw i owoców. Akcję realizuje Agencja Rynku Rolnego.

Program „Owoce w szkole” jest adresowanych do uczniów szkół podstawowych z klas od I do III. Dzięki dofinansowaniu, każde z dzieci w porze drugiego śniadania będzie mogło sięgnąć po porcję świeżych witamin. Uczniowie będą mieli do wyboru: jabłko, gruszki, marchew, rzodkiewkę, słodką paprykę, ogórki oraz soki owocowe i warzywne. Jak czytamy na stronie internetowej organizatora - *projekt ma na celu długoterminową zmianę nawyków żywieniowych dzieci i młodzieży poprzez zwiększenie udziału owoców i warzyw w ich codziennej diecie.*

Czy dzieci lubią owoce

Wszystkie dziewięć szkół podstawowych, należących do gminy Kęty, zadeklarowało, że zapoznały się z założeniami akcji. W momencie oddawania gazety do druku, sześć z nich zgłosiło chęć udziału w programie. Jeżeli wnioski placówek zostaną rozpatrzone pozytywnie, uczniowie SP. 2 i SP. 3 w Kętach oraz szkół z Nowej Wsi, Bielan, Malca i Witkowic już od 19 października będą zupełnie za darmo otrzymywać świeże owoce i warzywa. Pozostałe podstawówki rozważają możliwość przyłączenia się do programu w następnym terminie, czyli w drugim semestrze roku

szkolnego 2009/2010.

„Owoce w szkole” to nie jedyna akcja, propagująca dobre nawyki żywieniowe. Większość szkół oraz niektóre przedszkola z naszej gminy uczestniczą już w projekcie „Szklanka mleka”, który od 2004 roku realizuje Agencja Rynku Rolnego. Projekt polega na codziennym dostarczaniu uczniom 25 ml świeżego, pożywnego mleka. Ta akcja również dotowana jest przez Unię Europejską. Celem projektu jest dbałość o zdrowie dzieci i młodzieży szkolnej oraz edukacja z zakresu żywienia.

Takie programy mimo wszystko nie są kluczem do rozwiązania problemu propagowania zdrowego stylu życia. Jeżeli nauczyciele kwestionują sens podobnych akcji, argumentując, że dzieci jedzą mało świeżych owoców i warzyw, ponieważ ich nie lubią, to nie mamy co liczyć na powodzenie projektu. To, jaki dzieci mają stosunek do zdrowego jedzenia, które naprawdę może być smaczne, zależy w dużej mierze od zaangażowania nauczyciela.

Dobre złego początki

Nauka poprawnych nawyków żywieniowych nie powinna rozpoczynać się dopiero na etapie szkoły podstawowej. Za zbilansowaną dietę dzieci już od momentu ich narodzin, odpowiadają przede wszystkim rodzice. Bardzo często w realizacji tego, wbrew pozorom niełatwego zadania, opiekunom maluchów pomagają przedszkola. Placówki te zatrudniają wykwalifikowanych kucharzy i intendentów, odpowiedzialnych za tworzenie specjalnych planów żywieniowych. W

przedszkolnym menu nie mogą znaleźć się przypadkowe potrawy. Pościłki serwowane najmłodszym muszą spełniać szereg



Ponad 15% polskich dzieci cierpi na nadwagę lub otyłość. Fatalne nawyki żywieniowe, szybki tryb życia i potrawy w wersji instant powodują, że z roku na rok coraz więcej kilkulatków boryka się ze zbędnymi kilogramami. W sytuacji, kiedy rodzicom brakuje czasu na przekazywanie potomstwu właściwych wzorców, rolę tę przejmuje szkoła.

norm, określonych przez Ministerstwo Zdrowia i sanepid. Poza tym powinny być smaczne i kolorowe, aby zachęcić najmłodszych do jedzenia. Przykładowo jadłospis w kęckim przedszkolu nr 7 jest konstruowany tak, aby w ciągu 10 dni nie powtórzyło się w nim żadne danie. Pomimo tego niełatwo trafić w gust kulinarny kilkulatek.

- Dzieci przynoszą nawyki żywieniowe do przedszkola wprost ze swoich domów – mówi Barbara Bizukojć, dyrektor Przedszkola nr 7 w Kętach. – Przysparza to nam problemów, ponieważ maluchy trudno namówić na skosztowanie nieznanych im dań. Jest także grupa produktów, takich jak szpinak czy zupy mleczne, które są z góry skazane na wykluczenie z menu.

Przedszkolaki mają niewielką swobodę w wyborze spożywanych przez siebie posiłków. Tym bardziej dziwi ich uzależnienie od niezdrowych przekąsek. Niestety, jedynymi winnymi tej sytuacji są rodzice, którzy tuż po odebraniu pociechy z zajęć serwują jej paczkę chipsów, drożdżówkę lub wysokosłodzony napój. Dzieci czasami próbują wnieść do przedszkola któryś z ulubionych przysmaków. Pracownicy kęckiej siódemki przestrzegają jednak zasady, że jeżeli maluch chce spożywać na terenie placówki słodczyce, to musi się nimi podzielić z pozostałymi członkami swojej grupy. Nauczycielki wychowania przedszkolnego przy każdej nadarzącej się okazji uczą dzieci elementarnych zasad zdrowego odżywiania. Brak odpowiednich wzorców w domu rodzinnym powoduje jednak, że efekt takich zajęć jest mizerny.

Żywieniowa samowola

Szkola to miejsce, gdzie dorośli tracą kontrolę nad tym, jak odżywiają się ich pociechy. Nic więc dziwnego, że to właśnie w okresie szkolnym obserwuje się największy wzrost liczby dzieci, dotkniętych problemem nadwagi. W większości placówek, usytuowanych na terenie naszej gminy, funkcjonują co prawda stołówki, oferujące domowe obiady. Przykładowo Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 2 w Kętach, do którego uczęszcza 750 uczniów, codziennie wydaje ponad 300 obiadów. Rodzic nigdy nie może mieć jednak pewności, że jego dziecko skorzystało z tej alternatywy.

Niektóre szkoły wprowadzają nowatorskie metody serwowania uczniom zbilansowanych posiłków. W Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Bulowicach, pomimo braku stołówki, codziennie można skorzystać z pożywnej śniadania. Podobny projekt realizuje szkoła w Witkowicach, gdzie istnieje możliwość zakupu obiadów i śniadań.

Wiele okolicznych placówek oświaty posiada również własne sklepiki. Proponowana przez nie oferta pozostawia jednak wiele do życzenia. Na stoiskach, dzierżawionych przez prywatnych najemców przeważają szybkie i niezdrowe przekąski, takie jak chrupki, paluszki, chipsy i napoje gazowane. Alternatywą dla podobnych sklepików szkolnych są te prowadzone przez spółdzielnie uczniowskie. W naszej gminie powstały już trzy takie inicjatywy - w Bulowicach, Bielanych i SP nr 2 w Kętach. W październiku otwarty zostanie również „zdrowy” sklepik w Nowej Wsi. Stoiska obsługiwane są podczas przerw między lekcjami przez należących do spółdzielni uczniów.

- Priorytety tego projektu, to szenie wśród uczniów przedsiębiorczości, wzbudzanie w nich chęci do pracy oraz oczywiście sprzedaż zdrowej żywności – mówi Agata Majda, nauczycielka z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 2, nadzorująca tamtejszą spółdzielnię. – W naszym sklepiku nie znajdziecie przekąsek, pełnych konserwantów ani słodkich, gazowanych napojów. Sprzedajemy jedynie sprawdzone, pożywne produkty.

Do spółdzielni uczniowskiej może przystąpić każdy uczeń, uczęszczający do czwartej klasy szkoły podstawowej lub starszy (w przypadku SP nr 2 w Kętach - uczniowie gimnazjum). Wystarczy tylko przynieść pisemną zgodę od rodziców i zapłacić dwa złote wpisowego.

Należy jednocześnie pamiętać, że powierzanie dziecku pieniędzy i pozwalanie, aby samo kupowało

sobie drugie śniadanie, wiąże się z dużym ryzykiem. Kilkulatek nie potrafi obiektywnie ocenić, jaki posiłek dostarczy mu wartości niezbędnych do prawidłowego rozwoju. Jest więc wysoko prawdopodobne, że malec zastąpi pożywną kanapkę paczką niezdrowych chipsów, których nie dostaje na co dzień w domu.

Geny czy nasza „troska”?

Zaangażowany w rozwój dziecka pedagog zauważy, jakie śniadanie przynosi do szkoły nasza pociecha. Nauczyciele z Zespołu Szkolno – Gimnazjalnego nr 1 w Kętach z łatwością wymieniają, co zwykle znajduje się w drugim śniadaniu





uczniów. Niestety, na pierwszym miejscu są chipsy, pączki i cola. Propozycje niektórych nauczycieli, by soki i napoje gazowane zamienić na wodę, spotykają się z niezrozumieniem, a w niektórych przypadkach wręcz z oburzeniem ze strony rodziców.

Naoglądaliśmy się reklam z „rodzinną coca colą” i 100% sokami w kartoniku, które z prawdziwym sokiem łączy jedynie kolor. Już chyba mało który rodzic pamięta, że napój ma zaspokoić pragnienie, a nie dostarczać dziecku kolejnej porcji węglowodanów. Skutki takiego żywienia łatwo zauważyć u malca, które w tym właśnie okresie, potrzebuje zbilansowanej diety. Okazuje się, że równie łatwo nadwagę pociechy zrzuca się na karb genów. Często można usłyszeć – ma tendencję do tycia, jak wszyscy w naszej rodzinie. To bardzo wygodne, prawda? Jednak po naszych najbliższych dziedzi- czymy nie tyle skłonności do chorób, co nawyki żywieniowe i tryb życia. Sposób żywienia dziecka przez pierwsze 12 miesięcy życia ma wpływ na jego dorosłe życie. To wtedy „programujemy” metabolizm małego człowieka.

W zdrowym ciele zdrowy duch

Zdrowie dzieci zależy nie tylko od poprawnych nawyków żywieniowych, ale także od ich aktywności fizycznej. Niestety, większość osób dorosłych prowadzi siedzący tryb życia, a ich pociechy tylko powielają ten schemat. W Polsce rosną pokolenia zupełnie niesprawne ruchowo. Wśród uczniów zwiększa się odsetek tych cierpiących na chorobliwą otyłość. Dzieci podczas lekcji wychowania fizycznego często nie radzą sobie z najprostszymi ćwiczeniami. Powoduje to u nich rozmaite frustracje i zniechęca je do dalszej aktywności.

Poza plagą nadwagi, w szkołach moż-

na zaobserwować prawdziwą lawinę zwolnień z wf-u. Nauczyciele twierdzą, że większość takich zaświadczeń jest wypisywana przez pediatrów i nie zawiera żadnych konkretnych wskazań lekarskich. Można domniemywać, że część z nich jest bezpodstawną, ale żaden pedagog nie odważy się podważyć orzeczenia specjalisty. Według relacji nauczycieli, niemal w każdej klasie zdarza się jedno lub dwoje dzieci, całkowicie zwolnionych z zajęć wychowania fizycznego. O dziwo, niejednokrotnie są to uczniowie z widoczną nadwagą, którym ruch jest wręcz zalecany.

Jednak sport dla młodego człowieka powinien być przede wszystkim zabawą i przyjemną formą aktywności, o czym niektórzy wuefści zapominają, kurczowo trzymając się tabel i wskaźników. Jednocześnie warto pamiętać, że wf to zajęcia organizowane przez szkołę i podlegające ocenie jak każdy inny przedmiot. Mimo to zdarzają się absurdy, w postaci uczennic „niedysponowanych” kilkakrotnie w ciągu jednego miesiąca.

- Poza zaświadczeniami lekarskimi, przed każdą lekcją zgłasza się do mnie 6-8 uczniów spośród 24 osobowej grupy, którzy przynoszą zwolnienia z ćwiczeń, wypisane przez rodziców – mówi jeden z nauczycieli wychowania fizycznego z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 2 w Kętach. – Nie oznacza to wcale, że dzieci są obecnie mniej sprawne niż kiedyś. Uczniowie są po prostu bardziej leniwi.

Dyrektor kęckiej „dwójki” – Maria Koperska przyznaje, że wychowanie fizyczne jest lekceważone przez rodziców, którzy traktują je jak przedmiot drugiej kategorii. Takie podejście często wpływa na negatywną postawę uczniów. Opinię tę potwierdza również pediatra – Joanna Smolec-Korczyńska - w której gabinecie zjawiają się dorośli wręcz żądając zwolnień z wf-u dla swoich pociech pod różnymi, błahymi pretekstami.

Karina Zoń, Grzegorz Kozioł / fot.ski



Cholesterol jest pyszny!

Rozmowa z pediatrą – lek. med. Joanną Korczyńską-Smolec



Joanną Korczyńską-Smolec

Kęczanin: Pracując jako lekarz pediatra często styka się Pani z problemem nadwagi i otyłości u dzieci?

Joanna Korczyńska-Smolec: W moim gabinecie pojawia się wielu małych pacjentów, dotkniętych tymi przypadłościami. Od kilku lat obserwuję na tym polu tendencję zwykłą. Niestety, trafiają do mnie także dzieci skrajnie otyłe.

K: Rodzice pulchnych maluchów zazwyczaj tłumaczą się, że ich dzieci „z tego” wyrosną. W jakim wieku musi być malec, aby można było orzec, że ma on problemy z wagą?

J.K.S.: Nieprawidłowości, dotyczące masy ciała można rozpoznać już u niemowlaków. Właśnie w tym celu stworzono tablice centylowe, wyznaczające normy wagi i wzrostu dzieci na różnych etapach ich rozwoju. Jeśli malec wykracza poza normę, powinien być to niepokojący sygnał dla jego rodziców. Poza tym z nadwagi nie można wyrosnąć. Dzieci tyją zupełnie inaczej niż osoby dorosłe. Dostarczanie do organizmu zbyt dużych ilości tłuszczów i kalorii powoduje u nich wzrost liczby komórek tłuszczowych, które już nigdy nie znikną. W przypadku dorosłych komórki tłuszczowe nie powielają się, ale pęcznieją, w związku z czym mogą one dużo łatwiej zrzucić zbędne kilogramy. Otyłe dzieci będą się borykały z tym problemem do

końca życia.

K: Nadwaga nie jest obojętna dla ogólnego stanu zdrowia dzieci. Czym grozi niezdrowe odżywianie?

J.K.S.: Dodatkowe kilogramy procentują nieprawidłowym rozwojem narządów wewnętrznych, nadciśnieniem, chorobami niedokrwiennymi serca i kończyn a nawet nowotworami. U otyłych dzieci nadmiernie obciążony jest układ kostny, pojawia się również anemia i próchnica.

K: Zbędne kilogramy u dzieci nie biorą się znikąd

J.K.S.: Winni temu są głównie rodzice. Dzieci są nieprawidłowo żywione już od urodzenia. W ich diecie pojawia się zbyt dużo słodczy, tłuszczu a nawet „złego” mleka. Poza tym dorośli stali się wygodni. Zamiast kanapki na śniadanie serwują swoim pociechom pączki i drożdżówki a w ramach przekąski podają im chipsy. Nawyki żywieniowe Polaków są fatalne. Przyzwyczailiśmy się do bezrefleksyjnego kupowania tanich, gotowych produktów w supermarketach. Nikt nie zastanawia się jakie wartości odżywcze mogą mieć pierogi z mięsem, których paczka kosztuje 3 złote.

Nie bez znaczenia pozostaje również wpływ mediów, promujących niewłaściwe wzorce. W telewizji roi się od reklam, zachwalających niezdrowe produkty. Wmawianie odbiorcom, że cukierki, żelki i batony są korzystne dla zdrowia dzieci, to po prostu kłamstwo.

K: Dzieci najwyraźniej lubią niezdrowe przekąski.

J.K.S.: Tak, ponieważ cholesterol jest pyszny. Mówiąc w uproszczeniu – smaki rozpuszczają się właśnie w tłuszczach. Dlatego tak chętnie sięgamy po kaloryczne, ale aromatyczne dania.

K: Jak możemy zapobiec epidemii otyłości u dzieci i młodzieży?

J.K.S.: Należy zacząć od najbliższego otoczenia, zmieniając nawyki żywieniowe całej rodziny. W tym celu konieczna jest edukacja zdrowotna tak dzieci, jak i rodziców. Szkoły powinny organizować zajęcia, dotyczące zdrowego odżywiania. Dorośli, którzy mają problemy ze skomponowaniem zbilansowanej diety, mogą sięgnąć po tabele żywieniowe lub specjalne czasopiśma dla rodziców, zawierające wiele cennych wskazówek. Uważam również, że ze szkół definitywnie powinny zniknąć sklepiki dla uczniów. Nawet przy najlepszych intencjach, ich oferta nigdy nie będzie wolna od niezdrowych smakolepków.

K: Programy, takie jak „Owoce w szkole” czy „Szkłanka mleka” mogą zmienić nawyki żywieniowe dzieci?

J.K.S.: Jeżeli te projekty będą realizowane rozważnie, mają dużą szansę powodzenia. Należy jedynie dopilnować, aby produkty serwowane uczniom pochodziły od sprawdzonych producentów i odpowiednio zachęcić dzieci do sięgania po zdrowe przekąski.

Karina Zoń, Grzegorz Koziół / fot.ski



Już prawie wszystkie placówki szkolne rozdają mleko

Słońce, oliwki i wino

Wrześniowe spotkanie w Dyskusyjnym Klubie Książki poświęcone było powieści francuskiego pisarza Laurenta Gaudé, który za powieść „Słońce Scortów” wyróżniony został najwyższym literackim laurem w swoim kraju – Na-

się w milczeniu. Życie w rybackiej wiosce Montepuccio, wystawionej na poddmuchy gorącego wiatru i pałące promienie słońca, jest tłem wydarzeń książki, której akcja toczy się spokojnie i sennie. Dwutorowa narracja wprowadza nas, krok po kroku,

razem, dla których jedyną wartością jest rodzina i nazwisko, które noszą z dumą. Życie pokaże, że to właśnie silne więzy rodzinne są tym, co człowiekowi dodaje sił. To dla rodziny warto przechowywać wspomnienia i tajemnice, żadne poświęcenie nie jest zbyt duże, gdy w grę wchodzi dobro kogoś bliskiego.

Ale nie tylko wiara w potęgę rodziny stanowi o wyjątkowości książki. To opowieść o poszukiwaniu swojego miejsca w świecie, o wewnętrznej walce między obowiązkiem wobec innych, a pragnieniem wolności i niezależności. Dopiero finał książki przynosi ukojenie skołatanym sercom wszystkich Scortów, którzy zawsze czuli się outsiderami w lokalnej społeczności. „Tu było ich miejsce. Nie mogło być inaczej”. Byli ludźmi tej bezlitosnej ziemi, którą od wieków paliło słońce, a mimo to rodziła najlepsze oliwki. Wieczne drzewa i wieczni ludzie...

Dyskusyjny Klub Książki w kęckiej księżnicy ma już rok i grono wiernych uczestników, bez których wieczorne spotkania z literaturą nie były by tak interesujące. Serdeczne podziękowania należą się tym paniom, które swą obecnością, trafnymi osądami i uwagami ubarwiają niekończące się dyskusje o książkach i życiu.

aga



grodą Goncourtów, a prawa do jej publikacji wykupiono niemal w całej Europie. W czym tkwi jej fenomen? Na to właśnie pytanie próbowaliśmy odpowiedzieć podczas czwartkowego, jubileuszowego spotkania w klubie.

„Milczenie jest naszą cnotą”. To proste motto nadaje powieści transcendentny wymiar. Historia rodu Scortów zaczyna

w tajemnicę rodu awanturników, zapoczątkowanego gwałtem, spowodowanym obsesyjną miłością. W jego wyniku rodzi się protoplasta rodu, Rocco Scorta Mascalone, postrach okolicy, który kradnie, morduje i nie ugnie się nawet przed karabinierami. Z jego związku z niemową rodzi się trójka dzieci: Domenic, Giuseppe i Carmela, milczących i gwałtownych za-

Gminna Biblioteka Publiczna w Kętach ogłasza Konkurs

Amatorskiej Twórczości Artystycznej

w dwóch kategoriach:

1. Fotografia (3 - 10 szt.)
2. Sztuki plastyczne (techniki dowolne np. malarstwo, grafika, rysunek, techniki mieszane; 1- 3 szt.)

w trzech grupach wiekowych:

1. Grupa I – dzieci (do lat 14)
2. Grupa II – młodzież (15 – 21 lat)
3. Grupa III – dorośli (powyżej 21 lat)

Proponowane tematy prac:

1. Rodzinne czytanie utrwalone na fotografiach, obrazach i rysunkach
2. Urok egzotycznych podróży
3. Tajemnica życia uchwycona w twarzach i zdarzeniach
4. Swobodne impresje artystyczne (temat dowolny)

Termin składania prac: 18.10.2009 r.

Prace konkursowe należy podpisać, podając: imię i nazwisko, adres zamieszkania, wiek autora oraz telefon kontaktowy (w grupie wiekowej do lat 15 również nazwę szkoły).

Prace można składać u bibliotekarzy, lub przesyłać na adres: Gminna Biblioteka Publiczna, ul. Reymonta 2, 32-650 Kęty.

Na laureatów konkursu czekają nagrody książkowe i dyplomy. Nagrodzone prace będą prezentowane na wystawie w czytelnicy biblioteki.

Uczestnictwo w konkursie oznacza zgodę na publikowanie danych osobowych autora w prasie oraz na naszej stronie internetowej.

Biblioteka Zaproszenia na październik

1 październik (czwartek) godz. 15.30- Bajkowy świat dziecka- zajęcia animacyjno-czytelnicze połączone z projekcją filmu „Alvin Wiewiórka”

8 października (czwartek) godz. 17.00 - Filmowe popołudnie - Prezentować będziemy film w reżyserii Waldemara Krzystka „Mała Moskwa”

15 października (czwartek) godz. 15.30- Ogólnopolskie Urodziny Kubusia Puchatka

22 października (czwartek) godz. 17.15- Dyskusyjny Klub Książki- Rozmawiać będziemy o powieści Nicka Hornby „Długa droga do dół”

29 października (czwartek) godz. 16.30- Klub Pasjonata- spotkanie organizacyjne, prelekcja Czesława Gluzy o języku esperanto i gimnastyce Tai Chi.

„Wędrówki po Słowackim Spiszu”

12 września z grupą „kantkowiczów” z Domu Kultury w Kętach udaliśmy się wraz z przewodnikiem Edwardem Stecem na wędrówki po malowniczym słowackim Spiszu. Podczas podróży zachwycaliśmy nas zarówno piękne tatrzańskie krajobrazy, jak i zabytki mówiące o bogatej historii i kulturze tegoż regionu.

Naszą podróż rozpoczęliśmy od zwiedzania miasta Lewocza. Tam podziwialiśmy rynek centralny, w którym przykuły naszą uwagę domy mieszczkańskie i domy patrycjuszki z pięknymi malowanymi fasadami, mury obronne średniowiecznego miasta, osobliwa „klatka hańby” i oczywiście kościół św. Jakuba z XIV wieku, który jest wyjątkowym muzeum średniowiecznej sztuki sakralnej. We wnętrzu znajduje się najwyższy na świecie gotycki ołtarz drewniany, dzieło mistrza Pawła z Lewoczy (ucznia Wita Stwosza). W kościele zarówno organy, obraz, ołtarz, figury, a nawet ławki, witraże, ambona czy chrzcielnica mają swoje znaczenie i historię, a przede wszystkim nieopisaną wartość.

Następnie w drodze do Spiskiej Kapituli zatrzymaliśmy się przy źródłach „SIWEJ BRODY” –

(pagórek z kaplicą oraz leczniczym źródłem, w średniowieczu uważanymi za cudowne)

W Spiskiej Kapitule zwiedzaliśmy późnoromańską katedrę św. Marcina z lat 1245-1273 z dwoma wieżami. Katedra ma wyjątkowo cenne wnętrza - przede wszystkim gotyckie ołtarze, rzeźby, epitafia, nagrobki, kielichy, dzwony. Freski z 1317 roku przedstawiają koronację króla Karola Roberta, jest tu też najstarsza znana romańska rzeźba na Słowacji.

Ostatnim punktem naszej wycieczki był Spiski Hrad, gdzie znajduje się największy zespół zamkowy w Europie Środkowej - twierdza dawnego królestwa Węgier.

Najstarsza pisem-

na wzmianka o zamku pochodzi z 1120 roku. Początkowo pełnił on rolę twierdzy granicznej państwa węgierskiego, potem stał się na kilka stuleci siedzibą żupana spiskiego. W 1241 roku Zamek Spiski oparł się atakom Tatarów. W 1780 roku zespół zamkowy zniszczył pożar i Zamek Spiski zmienił się w ruinę. Do całkowitego spustoszenia nie dopuścili dopiero konserwatorzy zabytków, którzy w 1970 roku rozpoczęli konserwację obwarowań i pałaców. Ich wysiłek został doceniony w 1993 roku, gdy Zamek Spiski i okolice zabytki wpisano na listę UNESCO.

Dzisiaj na Zamku mieści się ekspozycja Muzeum Spiskiego dotycząca dziejów zamku i średniowiecznej broni.

Zamek swoją okazałością i wielkością zrobił na nas ogromne wrażenie.

Wędrując po Słowackim Spiszu odbyliśmy prawdziwą podróż przez wieki, zanurzyliśmy się w historię, w czasy pełne zagadek i tajemnic.

Na kolejną, ostatnią w tym sezonie wyprawę zapraszamy już 3.10.09.

Tym razem zwiedzimy perełki architektury Śląska (Gliwice-Pławniowice i Toszek)

Serdecznie zapraszamy.

Materiały prasowe GTM
zdjęcia Tomasz Zakrzewski



HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY w Kętach wrzesień / październik 2009		
Data	godzina	Opis
26.09	10:00	„LABIRYNT” - z cyklu „Ludzie wokół nas” - spotkanie z drużyną Siatkarzy „Kęczanin” - Mistrzami Ogólnopolskiej Licealady w Pilce Siatkowej Chłopców połączone z zabawami i konkursami.
30.09	18:00	Finisaż wystawy fotograficznej beskidzkiego artysty-fotografika Mariana Koima pt. „Osieckie krajobrazy”;
03.10	08:00	Wycieczka w ramach projektu „KANTKI” - Perelki architektury Śląska” (Gliwice, Pławniowice i Toszek)
08.10	17:00	Wernisaż wystawy pokonkursowej IX Regionalnego Konkursu Plastycznego o św. Janie Kantym pt. „Światłem malowane - witraż inspirowany tradycją średniowiecza” - organizator- ZSG nr 1 w Kętach
10.10	10:00	„LABIRYNT” - wycieczka na Leskowiec - Groń Jana Pawła II.
15.10	18:00	Kino Ambitnego Widza - „Mój nauczyciel” - film prod. czesko-niemiecka-fr.
17.10	10:00	Warsztaty florystyczne „Jesienne kompozycje” - w ramach projektu „KANTKI” - prowadzi florystka Urszula Smoroń
20.10	17:30	Promocja XIII „Almanachu Kęckiego” - org. TMK
22.10	09:30 11:30	Spektakl Teatru „Dzieci Zagłębia” z Będzina pt. „Pieśń, który był niebieski”
23.10	18:00	Spotkanie w Klubie Obieżyświatów - szczegóły na afiszach
28.10	18:00	Wernisaż wystawy malarstwa i tkaniny Joanny Zemanek „O mnie” i Jerzego Dobrzańskiego - makiety prac konkursowych

WYSTAWY

- do 4.10. - Wystawa fotograficzna Mariana Koima pt. „Osieckie krajobrazy” - sala kameralna
- od 9.10. - Wystawa pokonkursowa „IX Regionalnego Konkursu Plastycznego o św. Janie Kantym pt. „Światłem malowane - witraż inspirowany tradycją średniowiecza” - sala kameralna
- od 29.10. - Wystawa malarstwa Joanny Zemanek pt. „O mnie” - sala kameralna i Jerzego Dobrzańskiego - makiety prac konkursowych - gabłota na I piętrze

KINO

- 26, 27.09 - godz. 17:00 - „Prawdziwa historia Kota w Butach” - w ramach „Kina Bajka”
- 3, 4.10 - godz. 19:00 - „Miłość na wybiegu” - kom. romantyczna prod. polskiej
- 10, 11.10 - godz. 17:00 - „Załoga G” - prod USA - „Kino Bajka” - animowany film przygodowy
- 10, 11.10 - godz. 19:00 - „Operacja Dunaj” - komedia prod. polskiej
- 15.10 - godz. 18:00 - „Mój nauczyciel” - prod. czesko/niem./fr. - w ramach KAW
- 17, 18, 19.10 - godz. 18:00 - „Harry Potter. Książę półkrwi” - prod. Wlk. Bryt./USA
- 25, 26.10 - godz. 18:00 - „Janosik - prawdziwa historia” - reż. A. Holland
- 30, 31.10 - godz. 18:00 - „Egzorcyzmy Dorothy Mills” - horror prod. irlandzko- francuskiej

Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.

www.dk-kety.com.pl
animator@domkultury.kety.pl
poczta@domkultury.kety.pl

tel. 033 844 86 70

Dział Programowo- Animacyjny: 033 844 86 76-79

Zapraszamy!!!

„Europa moich marzeń”

11.09.09 grupa miłośników teatru z Domu Kultury w Kętach miała okazję uczestniczyć w muzyczno - tanecznej podróży po operetkowej, rozśpiewanej i roztańczonych Europie podczas spektaklu „Europa moich marzeń” w Gliwickim Teatrze Muzycznym.

Wraz z artystami, chórem, baletem i orkiestrą Gliwickiego Teatru Muzycznego przemierzaliśmy przez Rosję, Polskę, Hiszpanię, Austrię, Włochy i Francję.

Widowisko rozpoczęło się inscenizowanym obrazem zimowym wsi oraz piosenką Oczi cziornyje w interpretacji Grażyny Brodzińskiej. W kolejnych odsłonach usłyszeliśmy piosenki z repertuaru Ordonki i Edith Piaf oraz

znane melodie m.in.: „Mexico”, „Besame mucho”, „Ptasznik z Tyrolu”, „Perła z Tokaju”, „Traviata”, „Funiculi, Funiculia”.

Balet Teatru zaprezentował wspaniałe

europejskie tańce: mazura, polkę, trepaka, kankana, a na finał poloneza z filmu „Pan Tadeusz” Andrzeja Wajdy.

Na zakończenie pięknej, barwnej podróży przenieśliśmy się do Paryża, gdzie oprócz słynnego kankana z „Orfeusza w piekle” usłyszeliśmy piosenkę Edith Piaf „Życie na różowo” w wykonaniu znakomitej Grażyny Brodzińskiej.

Na bis wszyscy soliści brawurowo wykonali „Granadę”.

Ten muzyczny spektakl to na pewno wspaniała duchowa uczta na rozpoczęcie nowego sezonu kulturalnego.

Materiały prasowe GTM / Tomasz Zakrzewski



Oferta domu kultury

Uwaga! Rok szkolny rozpoczęty, a zatem Dom Kultury w Kętach jak co roku wychodzi naprzeciw potrzebom i zainteresowaniom swoich stałych i nowych bywalców.

Pomimo, że tegoroczny sezon kulturalno-oświatowy rozpoczniemy w październiku z powodu trwającego remontu przestrzeni plenerowej wokół budynku to już dzisiaj zapraszamy mieszkańców do zapoznania się i skorzystania z naszej oferty, w której- mamy nadzieję- każdy z państwa znajdzie coś dla siebie.

Proponujemy już znane, lubiane i sprawdzone formy jak: kursy tańca towarzyskiego i nowoczesnego (hip-hop i dancehall), rytmiki, a także zajęcia jogi.

Działalność edukacyjna obejmie kursy: języka angielskiego, szkoły instrumentalnej, w skład której wchodzi indywidualna nauka gry na: keyboardzie, pianinie, akordeonie i gitarze klasycznej.

Dzieci i młodzież zapraszamy na zajęcia sekcji modelarskiej, plastycznej i gier logicznych.

Jeśli ktoś czuje, że drzemie w nim talent muzyczny, taneczny lub teatralny to nic prostszego jak przyjść na próby Zespołu Pieśni i Tańca „Kęty – Cepelia” i „Małe Kęty”, Grupy Teatralnej „Bajdurki”, Klubu Tańca Towarzyskiego „Ragtime” bądź zespołu wokalnego.

Tegoroczną ofertę poszerzyliśmy o

nowe warsztaty wiedzy praktycznej adresowane do młodzieży i osób dorosłych. Są to :

Klub Fotograficzno-Filmowy „ZOOM”, w którym praktyczną wiedzę, jak zrobić zdjęcie ukochanej osobie, czy jak odzwierciedlić atmosferę spotkania rodzinnego przekaże absolwent „Łódzkiej Filmówki”, współtowarzysz kilku wypraw Elżbiety Dzikowskiej - **Aleksander Dyl**.

Będziemy wyjaśniać również specyfike wykonywania zdjęć w studio i w plenerze, fotografowania ludzi i natury.

Łatwy Komputer - Pomocny Internet to okazja dla osób 40+ do przełamania strachu przed obsługą komputera, zaznajomienia się z podstawowymi jego funkcjami oraz poznania zasad korzystania z internetu.

Gimnastyka dla „**Wcześniej urodzonych**” z elementami tai-chi to system ćwiczeń zdrowotnych, doskonaly sposób do poprawy zdrowia, relaksacji ciała i umysłu.

W rozpoczynającym się roku kulturalnym pomyśleliśmy również o całych rodzinach.

W związku z tym zapraszamy do udziału w projekcie **LABIRYNT**, w ramach którego będziemy organizować warsztaty artystyczne, wycieczki krajoznawcze oraz konkursy i ciekawe spotkania.

KANTKI to znany już projekt kulturalnych inicjatyw, z których korzystają osoby dysponujące przede wszystkim czasem i chęcią jego aktywnego spożytkowania.

Obejmuje on spotkania z muzyką, teatrem, filmem i ciekawymi ludźmi.

Dużym powodzeniem cieszą się wyjazdy do teatrów i wycieczki krajoznawcze.

Bardzo ważne miejsce w naszych propozycjach zajmują spektakle teatralne, koncerty muzyki klasycznej i estradowej, na które już dziś serdecznie zapraszamy.

Dla miłośników X Muzyki mamy kontynuację sobotnio-niedzielną projekcji filmowych,

Kino Bajka i Kino Ambitnego Widza. Informowaliśmy już państwa, że w tym roku będziemy uruchamiać kino cyfrowe, które da możliwość wyświetlania filmów w systemie trójwymiarowym oraz bezpośredniego przekazu satelitarnego ważnych wydarzeń kulturalnych na świecie.

Mamy nadzieję, że przedstawiona przez nas oferta usatysfakcjonuje Państwa, czego wyrazem

będzie liczne uczestnictwo w poszczególnych propozycjach.

Serdecznie zapraszamy.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy Kęty
ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty położonej w Łękach przy ul. Akacjowej zabudowanej wiatą magazynową stanowiącą własność Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Skiba” w Kętach zwanej dalej „Spółdzielnią”, obejmującą działki nr: 294/1 i 294/2 o pow. łącznej 3600 m², zapisaną w księdze wieczystej nr 11356.

W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty nieruchomość zlokalizowana jest w terenach zabudowy usługowej o charakterze komercyjnym - kontur D2U.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 72.250,00 zł (słownie: siedemdziesiąt dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych) + 22 % VAT.

Nabycie wiaty magazynowej o wartości księgowej 4.576,46 zł brutto (słownie: cztery tysiące pięćset siedemdziesiąt sześć złotych 46/100), będącej własnością Spółdzielni podlega odrębnemu uregulowaniu pomiędzy nowonabywcą, a Spółdzielnią.

1. Przetarg odbędzie się 5 listopada 2009 r. o godz. 1000 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 10.000,00zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych) nie później niż do dnia 2.11.2009r.

przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty Nr : 89 1240 4748 1111 0000 4878 7949 w Pekao S.A. o/Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto Urzędu w wyżej podanym terminie.

3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.
4. 4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
5. 5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.
6. 6. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.
7. 7. Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 37 dni tj. od dnia 29.09.2009r. do dnia 5.11.2009r.

Ochrona powietrza

Zarząd Województwa Małopolskiego rozpoczął konsultacje społeczne w sprawie opracowania Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego.

Projekt uchwały Sejmiku Województwa Małopolskiego zamieszczony został na stronie www.malopolskie.pl/projekt-pop.

Uwagi i wnioski do dokumentu można składać elektronicznie na adres: projekt-pop@malopolska.mw.gov.pl lub pisemnie na adres: Urząd Marszałkowski, Departament Środowiska i Rozwoju Obszarów Wiejskich ul. Raclawicka 56, 30-017 Kraków, w terminie do 17 września 2009r.

Spotkanie na którym zostaną zaprezentowane zostaną założenia zawarte projekcie uchwały w zakresie poprawy jakości powietrza odbędzie się 2 września o godz. 9:30 w auli Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera przy ul. Westerplatte 11 w Krakowie.

Ankieta – podsumowanie

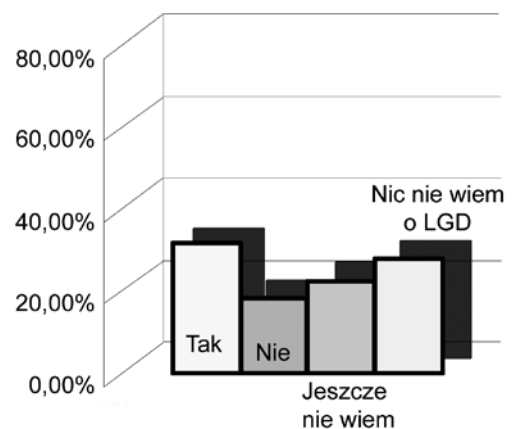
Dziękujemy Państwu za wzięcie udziału w naszej ankiecie dotyczącej zainteresowania Lokalną Grupą Działania „Dolina Soły”.

W ankiecie która trwała od 15 sierpnia do 4 września wzięły udział 93 osoby. Większość odpowiadających (29 osób) jest zdecydowana zaangażować się w projekty związane z LGD. Jednak jeszcze duża część odpowiadających (26 osób) nic nie wie o LGD „Dolina Soły”. Podobna grupa (21 osoby) rozważa swoje zaangażowanie. Jedynie 17 osób zadeklarowało, że nie będzie włączać się w działania naszej LGD.

Zachęcamy do wzięcia udziału w kolejnej ankiecie oceniającej wakacje.

Jak oceniasz swoje wakacje?

Bardzo dobrze, bez rewelacji, źle, nie miałem żadnych wakacji.





Wypoczynek w Parku Miejskim

Park Miejski w Kętach stał się atrakcyjnym miejscem wypoczynku mieszkańców, zwłaszcza Dzielnicy „Nowe Miasto”. Niezależnie od walorów rekreacyjnych został urządony w ten sposób, że stanowi przestrzeń o dużych walorach przyrodniczych.

W bieżącym roku Park Miejski przy ul. Spacerowej w Kętach powiększył się o kolejną, trzecią kwaterę. Sprzyjające warunki pogodowe jesienią ubiegłego roku umożliwiły wycięcie rosnących, w tym rejonie topól i wierzb o niskiej wartości przyrodniczej oraz wykonanie znacznego zakresu prac ziemnych związanych z przygotowaniem podbudowy pod nowe odcinki ścieżek. Wczesną wiosną tego roku przeprowadzono prace pielęgnacyjne zachowanego drzewostanu.

W okresie wakacyjnym w nowej kwarterze wykonano dalsze odcinki ścieżek spacerowych o nawierzchni asfaltowej (długości 350 mb) oraz dwa ciągi piesze o nawierzchni żwirowej (długości 250 mb). Ciągi pełnią funkcję tymczasowych łączników Parku z osiedlem Nad Sołą z uwagi na planowany, w tym rejonie przebieg obwodnicy. W przyszłości zostaną w sposób trwały włączone w pas drogowy obwodnicy i pokryte nawierzchnią asfaltową.

Zakończono prace ziemne związane z wyrównaniem terenu, obsianiem kwatery trawą i przygotowaniem jej pod planowane dalsze nasadzenia i montaż ławek oraz koszy.

Łącznie z III kwaterą Park obejmuje już ok. 8,5 ha. Rozciąga się od wiaduktu kolejowego nad ul. Spacerową, następnie wzdłuż osiedla zachodniego w kierunku krytej pływalni. Założono go na gruntach, będących własnością Gminy Kęty. W obecnie urządzonej kwarterze grunty gminne graniczą z działkami prywatnymi. Stąd brak możliwości zagospodarowania wszystkich przyległych do parku zagajników. Stanie się to możliwe po zakończeniu procedur związanych z wykupem gruntów pod budowę obwodnicy.

Tworzenie Parku Miejskiego realizowane jest etapami, od jesieni 2005 r. Dotychczas zgromadzono w nim ponad 1000 sztuk drzew i krzewów różnych gatunków, odmian i form. Urząd dwukrotnie pozyskał na ten cel dotację z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie (łącznie 19 tys. zł). Szczególnie cenną jest kolekcja klonów oraz rzadko spotykane egzemplarze cedra himalajskiego, sońnicy japońskiej, metasekwoji chińskiej i miłorzęba dwu-

klapowego. Sprawdzonej formą sadzenia drzewek były akcje społeczne z udziałem bartników z Koła Pszczelarzy w Kętach, młodzieży szkolnej, mieszkańców okolicznych bloków i domów jednorodzinnych oraz pracowników Urzędu.

W Parku sieć ścieżek spacerowych ma łączną długość 1250 mb, zamontowanych jest 14 ławek. W planach na 2010 r. znajduje się montaż kolejnych ławek, koszy, dalsze nasadzenia różnorodnych gatunków oraz form drzew i krzewów.

Niepokojące są jednak zdarzające się dość często na terenie Parku akty wandalizmu wśród nich: niszczenie ławek, kradzież metalowych elementów koszy, łamanie drzewek i kradzieże atrakcyjnych sadzonek. W celu przeciwdziałania tym nieodpowiedzialnym zachowaniom tutaj. Urząd wystąpił do Komendanta Policji oraz Straży Miejskiej w Kętach z apelem o wprowadzenie zwiększonej liczby patroli pieszych na wszystkich terenach parkowych w mieście w tym i na Parku Miejskim. Regularne patrole zwłaszcza w godzinach popołudniowo - wieczornych zwiększą bezpieczeństwo i przyczynią się do zapewnienia właściwych warunków wypoczynku mieszkańców.

UG

Dąbrowska w „Europejskiej Kapsule Czasu”

Po długim okresie oczekiwania narzeczcie zapadła decyzja dotycząca realizacji projektu pn.: „Europejski Czas w Kapsule” – „European Time In a Capsule” w Powiatowym Zespole Nr 9 Szkół im. M. Dąbrowskiej. Całość przedsięwzięcia finansowana jest ze środków europejskich, a przewidywany koszt działań związanych z programem wynosi aż 15 tys. euro.

Odpowiedzialnymi za przygotowanie projektu oraz jego koordynację po stronie polskiej są nauczyciele języka angielskiego: Sławomir Dwornik i Sebastian Gabryś. Do projektu oprócz „Dąbrowskiej” przystąpiło pięć europejskich szkół średnich ogólnokształcących: z Loures w Portugalii, Fetesti w Rumunii, Korydallos w Grecji, Vibo Valentia we Włoszech oraz szkoła z Sofii w Bułgarii.

Celem projektu jest konstruowanie kapsuł czasu, co stanowi pretekst do poznawania kultury europejskiej oraz odkrywania wspólnych cech młodego Europejczyka, pogłębienie stosunków pomiędzy krajami europejskimi, ułatwienie poruszania się na terenie Europy, motywowanie uczniów do nauki w zakresie przedmiotów szkolnych (zwłaszcza języków obcych) oraz wypracowanie odpowiednich postaw poprzez stworzenie możliwości do zdobywania wiedzy w rzeczywistych sytuacjach.

Uczniowie partnerskich szkół oczekują, że dowiedzą się więcej o kulturze i historii krajów, z których pochodzą ich europejscy koledzy, wzmocnią wzajemne



relacje i będą promować tolerancję.

Beneficjentami programu są również nauczyciele, którzy będą mieli możliwość przyczynienia się do powstania prawdziwej sieci europejskich szkół. Udział w pedagogowie pozwoli na wymianę doświadczeń wychowawczych i dydaktycznych. Kolejną korzyścią jest wdrażanie uczniów do użycia nowoczesnych technologii, którymi powinni sprawnie posługiwać się w rzeczywistych sytuacjach.

Zaplanowane zostały cztery wyjazdy do krajów partnerskich: Portugalia (październik 2009), Rumunia (kwiecień 2010), Grecja (październik 2010) oraz Włochy (kwiecień 2011). W sumie w wyjaz-

dach weźmie udział 165 uczniów oraz 36 nauczycieli z wszystkich krajów partnerskich.

Po stronie polskiej efektami współpracy z partnerskimi szkołami będzie m.in.: wy-



mienianie się „Listami do przyjaciół”, przeprowadzenie konkursu na logo projektu, stworzenie wspólnej strony internetowej, prezentacja swojej szkoły, społeczności lokalnej oraz kraju, stworzenie „Narodowej Kapsuły Czasu”, organizacja lokalnej i wędrowniej wystawy pt. „Europejska Kapsuła Czasu”, stworzenie i przeanalizowanie ankiety mają-

cej na celu zgromadzenie informacji na temat profilu „Młodego Europejczyka we współczesnym świecie”. Przeprowadzone zostaną również liczne dyskusje i wideokonferencje

oraz powstanie film podsumowujący spotkania w ramach projektu. Nauczyciele i uczniowie oczekują, że poprzez udział w programie podniosą edukacyjną wartość i europejski wymiar szkół. Relacje z wszystkich wizyt, jak i osiągnięcia uczniów, na pewno znajdą się na łamach „Kęczanina”. Zachęcamy więc do śledzenia postępów

w realizacji programu. Udział w międzynarodowym programie o tak dużym rozmachu oraz spotkania z partnerami ze szkół europejskich to również doskonała promocja dla naszego miasta i gminy. Niewątpliwie Kęty i walory gminy staną się szerzej znane w krajach szkół partnerskich „Dąbrowskiej”.

PZ nr 9 w Kętach / fot. ski

Akcje na wyrównanie szans

Od września ruszyły w gminie Kęty projekty „Ale akcja” i „Akcja podstawowa” skierowane do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Mają im pomóc w nadrobieniu różnic i zaległości edukacyjnych.

Projekt dofinansowany są ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Poddziałania 9.1.2 PO KL – Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym, dostępie do edukacji oraz zmniejszania różnic w jakości usług edukacyjnych.

Warto nadmienić, że kęcki program „Ale akcja”, który uzyskał 108,5 punktów okazał się najlepszy z projektów zgłoszonych do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie. Zgłoszenie projektów do programu wyniknęło z konieczności rozwiązania problemu jakim jest ograniczony dostęp uczniów do pomocy dydaktycznej i edukacyjno-zawodowej wspomagającej rozwój kompetencji.

„Ale akcja” jest programem skierowanym do uczniów gimnazjów z Zespołów Szkolno-Gimnazjalnych: nr 2 w Kętach, z Witkowic i z Nowej Wsi. W ramach programu odbywać się

będą zajęcia wyrównawcze i pozalekcyjne w następujących blokach tematycznych: humanistycznym, matematyczno-przyrodniczym, językowym oraz w ramach Międzyszkolnego Biura Karier. Dla realizacji zajęć szkoły wyposażone zostaną min. w tablice interaktywne, kamery cyfrowe i inny sprzęt oraz materiały dydaktyczne. Na ten program nasza gmina uzyskała 927 581,84 zł ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

„Akcja podstawowa” skierowana jest do uczniów szkół podstawowych ze szkół podstawowych: nr 1 i nr 2 w Kętach, w Łękach, w Malcu, W Nowej Wsi i w Witkowicach. Udział w projekcie został podzielony na cztery akcje: zintegrowaną, humanistyczną, matematyczno-przyrodniczą oraz językową. Kwota przeznaczona na tę akcję wynosi 1 575 110 zł. Zakończenie zajęć z uczniami w ramach projektów planowane jest w czerwcu 2010 r.

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie www.projekty szkolne.kety.pl.

mwug

Rekordowy rok

Skończył o się lato, a z nim letni wypoczynek uczniów, dobiegają więc końca liczne remonty w placówkach oświatowych. – Jeszcze nie było takiego roku – mówi Roman Olejarsz, burmistrz Gminy Kęty. – W tym mamy rekordowo wysokie nakłady na remonty w szkołach i przedszkolach. Bardzo dużo udało się zdziałać.

Postanowiliśmy zatem zrobić rekonesans w całej gminie i objeżdżaliśmy większość placówek, w których coś zmieniło się na lepsze. Okazuje się, że trudno było znaleźć choćby jedną szkołę lub jedno przedszkole, gdzie nie zrobiono by nic. Proponujemy naszym Czytelnikom, aby sami przyjrzeni się efektom wakacyjnych remontów. Pod każdym zdjęciem zamieszczamy krótki opis i koszty wykonanych prac.

KĘTY – Zespół Szkolno-Gimnazjalny Nr 1, ul. Sobieskiego



Wykonano m.in. remont sekretariatu, nową instalację ciepłej wody i wymianę umywalk w sanitariatach jednego pionu. Poza tym całe lato trwał remont dachu z wymianą dachówek. Oprócz tego w szkole przeprowadzono i mniejsze prace: remont pomieszczeń piwnicznych, malowanie pomieszczenia administracyjnego na II piętrze, zamontowano nowe lampy w świetlicy, a także wymalowano szatnie dla uczniów. W sumie tegoroczne remonty w kęckiej „Jedynce” to ponad 537 tysięcy złotych.

KĘTY – Zespół Szkolno-Gimnazjalny Nr 2, ul. Wyspiańskiego



W „Dwójce” przeprowadzono przetarg na remont sanitariatów przy sali sportowej – natryski dla dziewcząt i chłopców oraz roboty remontowe w gabinecie dyrektora, sekretariatach i trzech salach. Poza tym w trzech sanitariatach zainstalowano na nowo

ciepłą wodę. Przy szkole urządzono meteorologiczną „Klasę pod chmurką”. Wyremontowano też sklepik uczniowski. Natomiast przy Sali sportowej wymieniono drzwi w rozbiornikach dziewcząt i chłopców i wymieniono piłkochwyty bramki i słupki, podobnie jak na boisku. Wszystkie tegoroczne prace w szkole i jej otoczeniu kosztowały 178 tys. zł.

KĘTY – Zespół Szkolno-Gimnazjalny Nr 3, ul Szkolna



Szkola na Podlesiu na nowe podłogi w ośmiu salach i naprawę ogrodzenia od wschodniej strony wydała prawie 59 tys. zł. Poza tym wymalowano salę gimnastyczną i dwie inne sale oraz toalety na parterze. Został wyremontowany chodnik przed szkołą i wykonana kanalizacja wód gruntowych oraz nowy parking. Ogółem poniesiono koszty na łączną sumę 81 300 zł.

NOWA WIEŚ – Zespół Szkolno-Gimnazjalny



W szkole w Nowej Wsi wymieniono podłogi i wymalowano ściany w kilku salach oraz sekretariacie. Wymalowano sanitariały i niektóre klasy, wymieniono też główne drzwi wejściowe i od strony boiska. Natomiast na drugim piętrze wymieniono podłogi. Wszystko razem kosztowało prawie 82 tys. zł. należy też wspomnieć, że przy szkole w Nowej Wsi trwa budowa drugiego w naszej gminie boiska „Orlik 2012”.

KĘTY – Przedszkole Nr 1, Os. Nad Solą



Tutaj wykonano generalny remont dwóch łazienek dla dzieci. Wymieniono instalacje i zamontowano nowe kabiny w WC z nowymi ubikacjami i umywalkami. Pomieszczenia zostały też w całości wykafelkowane i zaopatrzone je w nowe oświetlenie. Ogólny koszt remontu to 21 874 zł.

KĘTY – Przedszkole Nr 5, ul. Szkolna



W przedszkolu na Podlesiu wyremontowano dach, a poza tym wymalowano kuchnię, zmywalnię, salę zabaw, a w szatni położono na podłodze nowe płytki. Łączna kwota wszystkich remontów to 35 800 zł.

KĘTY – Przedszkole Nr 7, ul. Żwirki i Wigury



W „Siódemce” wymalowano sale zajęć oddziału drugiego i zakryto dziury na drodze prowadzącej do budynku. Kosztowało to 3 900 zł. Do wykonania pozostały jeszcze prace na zewnątrz, na parkingu, przy ogrodzeniu i w ogródku oraz remont pomieszczenia socjalnego dla pracowników. Na to trzeba wydać jeszcze 6000 zł.

KĘTY – Przedszkole Nr 8, ul. Sobieskiego



W tym przedszkolu w czasie wakacji wycylinowano i wymalowano parkiety. Poza tym sale, klatka schodowa i kuchnia też zostały wymalowane. Kosztowało to ponad 12 tysięcy złotych. Obecnie realizowana jest inwestycja polegająca na ociepleniu budynku przedszkola.

KĘTY – Przedszkole Nr 9, ul. Żwirki i Wigury



Tutaj naprawiono i wymieniono uszkodzone elementy dachu i rynien, które potem też zostały wymalowane. Zamontowano też 19 nowych okien. Duży remont przeprowadzono w sali i łazience na piętrze, gdzie zostały ułożone nowe panelowe podłogi, założono nową instalację elektryczną i oświetlenie, wymieniono instalację wodno-kanalizacyjną, a w łazience ułożono nowe płytki, zamontowano umywalki, ubikacje i kabiny WC. Natomiast na parterze wymalowano kuchnię, salę zajęć, szatnię i magazyn intendencji. Ogólny koszt prac w „Dziewiątce” to 63 800 zł.

NOWA WIEŚ – Przedszkole



W tym przedszkolu przede wszystkim wymalowano wszystkie pomieszczenia, wymieniono niektóre elementy oświetlenia i kaloryfery, żaluzje w oknach. Dzieciom kupiono też kilka nowych mebli, w tym 30 nowych krzesełek.

BULOWICE – Zespół Szkolno-Przedszkolny

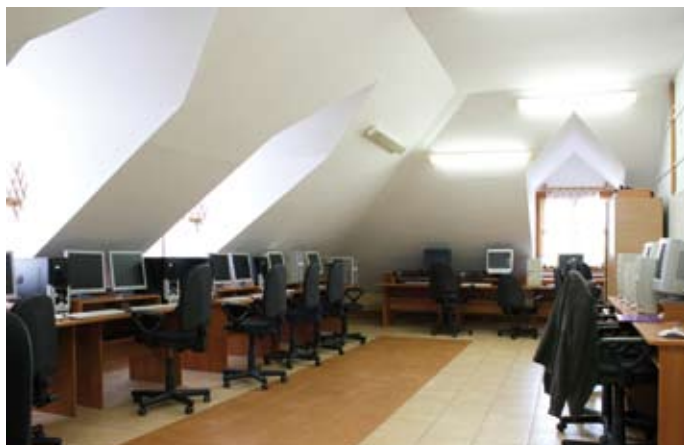


W przedszkolu wymieniono kuchnię gazową razem z remontem instalacji. Zamontowano też nowy okap, co w sumie kosztowało ponad 8 800 zł.



Natomiast w szkole podstawowej przeprowadzono remont dwóch studienek doświetlających i schodów od strony północnej, co w sumie kosztowało ponad 20 tysięcy zł. Oprócz tego za sumę 5 500 zł wymieniono wewnętrzne drzwi wejściowe. Obok bulowickiego zespołu szkolnego powstaje też największa w naszej gminie szkolna sala sportowa, która będzie gotowa za rok.

WITKOWICE – Szkoła Podstawowa i Gimnazjum



W witkowskiej szkole wymalowano korytarze i klatkę schodową w części gimnazjalnej, a także sanitariaty w starej i nowej części. Podobne prace wykonano w szatni dla uczniów i w dwóch klasach. Najbardziej zmieniła się jednak sala komputerowa, gdzie nie tylko wymalowano ściany, ale też wymieniono podłogę, podobnie jak w bibliotece. Wszystko razem kosztowało niespełna 20 tysięcy złotych.

MALEC – Szkoła Podstawowa



Już w czasie zimowych ferii tego roku w szkole w Malcu wymieniono podłogi kilku klasach, Sali komputerowej i bibliotece. Równocześnie pomieszczenia te wymalowano. Natomiast tego lata wymalowane zostały pozostałe pomieszczenia szkolne, korytarze i klatki schodowe. Dzieci wróciły więc do odświeżonej i szkoły. Łączny koszt tegorocznych prac w szkole w Malcu to ponad 42 tysiące zł.

ŁĘKI - Zespół Szkolno-Przedszkolny



W szkole podstawowej w Łękach wymieniono w tym roku podłogi w dwóch klasach lekcyjnych, zastępując płytki PCV panelami. Kosztowało to ponad 8 tys. zł.



Natomiast w przedszkolu w Łękach trwa termoizolacja budynku. Będzie kosztowała w sumie 250 tys. zł.

BIELANY – Przedszkole



Tego lata w bielańskim przedszkolu wykonano długo wyczekiwany kapitalny remont łazienek dla dzieci i nauczycieli. Całkowicie wymieniono instalację wodno-kanalizacyjną i grzewczą w tych pomieszczeniach. Ponadto obniżono sufit i wymieniono oświetlenie. Wszystko wyłożone zostało nowymi płytkami i zainstalowano nowe wyposażenie sanitariatów. Wszystko razem kosztowało ponad 30 tys. zł.

BIELANY - Zespół Szkolno-Gimnazjalny



W tym roku w Bielanych zakończono prace nad systemem monitoringu szkolnego. Wymalowano też korytarze, świetlicę, ubikację i gabinet pedagoga. Podobnie odświeżona została klatka schodowa, ale tam dodatkowo na ściany położono grzyz mozaikowy. Wymalowane też zostały okna w salach lekcyjnych i sekretariacie. Wyremontowane też zostały schody przy głównym wejściu do szkoły. Wszystko tegoroczne wydatki na remont szkoły w Bielanych to suma 55 900 zł.

Niestety, powodu śmierci właściciela firmy, poprzedniego wykonawcy i upadłość tej firmy, opóźniły się prace przy budowie sali sportowej przy szkole w Bielanych. Nowy wykonawca niebawem podejmie prace w tym obiekcie.

man/fot.ski

SALONY MEBLOWE

MEBLUX

KĘTY, ul. Kościuszki 14c

tel. 33 845 21 75



NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY W KĘTACH JUŻ OTWARTY!
Z TEJ OKAZJI: W DNIACH 8-10 PAŹDZIERNIKA KAŻDY KUPUJĄCY
OTRZYMA PREZENT, A ZAKUPY I ZAMÓWIENIA POWYŻEJ 1000zł
ZOSTAJĄ SZCZEGÓLNIEM PREMIOWANE. SZCZEGÓŁY PROMOCJI
W SALONIE.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY